

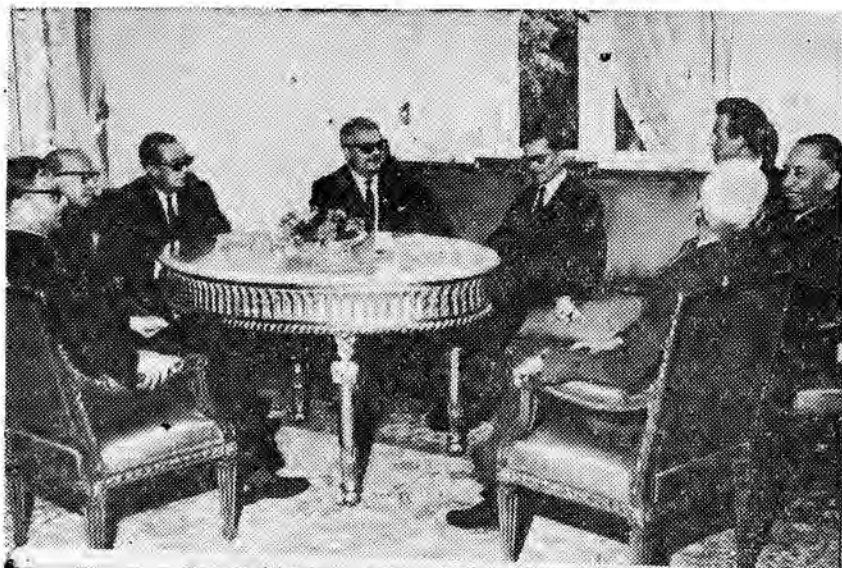
# NOWINY RZESZOWSKIE

Piątek, 17 maja 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 116 (4327) | Wyd. A | Nakład 72.360

## Delegacja parlamentarna Meksyku opuściła Polskę



W dniu 14 V 1963 r. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął przybyłą do Warszawy delegację parlamentarną Stanów Zjednoczonych Meksyku.

Na zdjęciu: Aleksander Zawadzki w rozmowie z członkami delegacji.

CAF - fot. Langda

## Plan Rapackiego — nadal aktualny

Wywiad wiceministra spraw zagranicznych Mariana Naszkowskiego dla „Prawdy“

### MOSKWA

W „Prawdzie“ z dnia 16 bm. ukazał się wywiad wiceministra spraw zagranicznych, Mariana Naszkowskiego, na temat polskiej propozycji utworzenia strefy bezatomowej w Europie. Poniżej zamieszczamy omówienie wywiadu.

Mimo iż ponad pięć lat upłynęło od przedstawienia światu polskiej propozycji — stwierdził wicemin. Naszkowski — plan ten nie tylko nie stracił, ale zyskał na aktualności. Plan strefy bezatomowej, jako koncepcja polityczna, wytrzymał próbę czasu. Stanowi on nadal propozycję żywą, jako tzw. rozwiązanie częściowe, mogące stanowić krok wstępny do powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Podstawowym celem planu polskiego było zredukowanie napięcia grożącego wybuchem konfliktu zbrojnego w Euro-

pie, na obszarze leżącym na styku głównych sił obu ugrupowań polityczno-wojskowych: Paktu Warszawskiego i NATO.

Fakt, że niemal w 18 lat po zakończeniu II wojny światowej nieuregulowany jest problem Niemiec i Berlina zachodniego, że w sercu

Europy prowadzona jest przez mocarstwa zachodnie polityka podsywania sił odwetu, wzmocnienia potencjału militarnego Niemiec zachodnich, uważamy za szczególnie źródło zagrożenia dla pokoju światowego. Wynikiem tej polityki jest obecnie coraz bardziej konkretna groźba oddania broni atomowej, pośrednio lub bezpośrednio, w ręce zachodniemieckich polityków i generałów.

Propozycje polskie od

(Ciąg dalszy na str. 2)

## 5 lipca br. - spotkanie przedstawicieli KPZR i KPCh

### MOSKWA

Agencja TASS donosi: KC KPZR zatwierdził skład delegacji na spotkanie z przedstawicielami Komunistycznej Partii Chin. W skład delegacji, na której czele stoi członek Prezydium i sekretarz KC KPZR Michail Susłow, wchodzi sekretarz KC KPZR: Jurij Andropow, Leonid Iljiczew, Borys Ponomarew oraz członek KC KPZR — ambasador radziecki w Chinach Stepan Czerwonienko.

Spotkanie przedstawicieli KPZR i KPCh odbędzie się za obopólną zgodą stron 5 lipca br. w Moskwie.

30 marca 1963 roku KC KPZR skierował do KC Komunistycznej Partii Chin list, który zawierał propozycję odbycia spotkania przedstawicieli obu partii około 15 maja.

9 maja zastępca przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin, Czou En-lai poinformował radzieckiego ambasadora Czerwonienkę, że sekretarz generalny KC KPCh Teng Siao-ping i członek Biura Politycznego, członek Sekretariatu KC KPCh Peng Czen staną na czele delegacji, która uda się do Moskwy na rozmowy między partiami.

Czou En-lai powiedział przy tym, że odpowiedź na list KC KPZR z dnia 30 marca zostanie wysłana później. KC KPCh zaproponował, aby termin tych rozmów przełożyć na połowę czerwca.

W związku z tym, że czerwiec jest przeładowany już wcześniej zaplanowanymi przedsięwzięciami, m. in. również o charakterze międzynarodowym, KC KPZR zaproponował, aby wyznaczyć spotkanie na 5 lipca. Strona chińska wyraziła zgodę na tę propozycję.

### WARSZAWA

W czwartek w godzinach porannych opuściła Warszawę, udając się po 2-dniowym pobycie w Polsce do Pragi, delegacja Kongresu Narodowego (parlamentu) Stanów Zjednoczonych Meksyku, z deputowanym Jose Lopez Bermudez na czele.



## Polacy dominowali na trasie VII etapu

Mimo padającego okresami deszczu ponad 100 tys. widzów wypełniło Stadion 10-lecia w Warszawie, gdzie 16 bm. znajdowała się meta, a także lotne finisze VII etapu Wyścigu Pokoju. Nieprzebrane tłumy warszawiaków zgromadziły się wzdłuż trasy etapu, który biegł dookoła stolicy.

W 100 honorowej Stadonu 10-lecia widzimy: Aleksandra Zawadzkiego, Ignacego Loge-Sowińskiego, Edwarda Ochaba, Mariana Sychalskiego, Witolda Jarczińskiego, Józefa Orzę-Michałskiego, Bolesława Podęwornego, Eugeniusza Szyra, członków Rady Państwa, ministrów, przedstawicieli władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych.

Obecni są: przewodniczący GKKFIT Władimir Rezek, naczelny redaktor Trybuny Ludu, jeden z pism organizujących wyścig, Leon Kasman. Znajdowali się również: ambasadorowie — Związek Radziecki w Polsce Awierkij Aristow i NRD Richard Gypner.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Zapowiedź plenum KC ZKJ

### BELGRAD

Prasa belgradzka informuje, że 18 maja br. odbędzie się w Belgradzie V plenum KC Związku Komunistów Jugosławii. Na porządku obrad znajdują się:

— Stanowisko ZKJ wobec aktualnych spraw międzynarodowych i zadań międzynarodowego ruchu robotniczego w walce o pokój i socjalizm oraz

— sprawy różne.

Referat na plenum wygłosi sekretarz generalny ZKJ, J. Broz-Tito.

## Wykonanie wyroku na O. Pienkowskim

### MOSKWA

Agencja TASS donosi, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odrzuciło podanie o ułaskawienie O. Pienkowskiego, skazanego za zdradę ojczyzny na karę śmierci przez kolegium wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR. Oleg Pienkowski został rozstrzelany.

## Największy w Europie

## Ośrodek antyrakowy w Moskwie

### MOSKWA

Na południowym krańcu Moskwy powstaje obecnie gigantyczny ośrodek naukowy i leczniczy poświęcony walce z rakiem. Będzie on należał do Instytutu Onkologii Doświadczalnej i Klinicznej.

Pod względem rozmachu ośrodek ten nie będzie miał równych w Europie. Na obszarze ponad 20 ha powstanie 20 gmachów o rozmaitym przeznaczeniu. Lekarze będą mieli do dyspozycji najnowsze środki techniczne.

Część ich zakupiono na sz

sztorocznej międzynarodowej wystawie aparatury do walki z rakiem, jaka odbyła się w Moskwie.

Pierwsze obiekty oddane zostaną do użytku już w roku bieżącym. Obok ośrodka powstanie osiedle mieszkaniowe dla lekarzy i personelu pomocniczego.

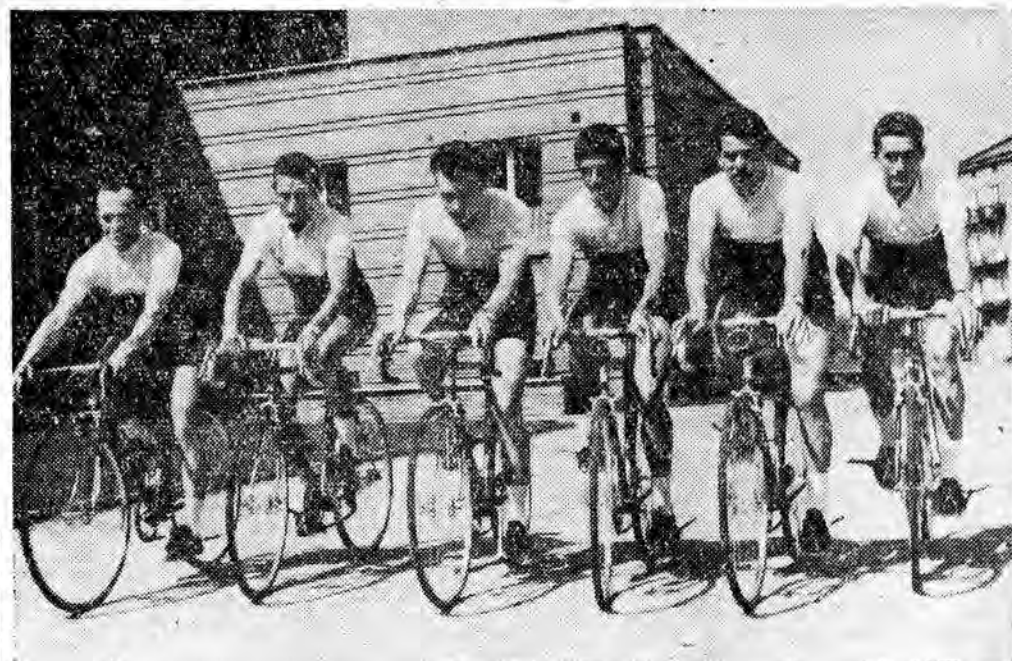
## Mleczna dieta w armii reńskiej

### LONDYN

Brytyjski dziennik „Daily Mirror“ donosi o poważnym niezadowoleniu wśród żołnierzy brytyjskich ze stymnej armii Renu, stacjonującej w NRF.

Otóż przed kilkoma dniami odczytano w oddziałach rozkaz ministra obrony, który dotyczył wzięcia 385 tys. żołnierzy i oficerów na... mleczną dietę, w celu masowego obniżenia wagi podwładnych.

Najwięcej jednak zdenerwował żołnierzy fakt, gdy dowiedzieli się, że zamiast regularnej porcji „whisky“ otrzymywać będą mleczny



Od VI etapu w Rzeszowie Polacy jadą w błękitnych koszulkach lidera wyścigu.

Na zdjęciu od lewej: JOZEF GAWLICZEK, JAN KUDRA, BOGUSZAW FORMALCZYK, JOZEF BEKER, RAJMUND ZIELIŃSKI i ROMAN CHYBIŁ.

CAF — fot. Sokolowski

## Helikopterem na pomoc

### BELGRAD

Niemiecki turysta Burmeister wraz z żoną i 5-letnią córeczką nie przypuszczali zapewne, jakie czekających przegody na kajakowej wycieczce po spienionych wodach jugosłowiańskiej rzeki Wardar, w pobliżu Skopje.

Zdolności kierowania kajakiem po burzliwej rzece okazały się niewystarczające i nieostrożni turyści wpadli do wody. Z najwyższym wysiłkiem udało się ojcu z dzieckiem dopłynąć do maleńkiej wyspki, gdzie długie godziny oczekiwali nadejścia

pomocy. Jego żona Inge, uciekła się kajaka, który osiadł na mieliźnie w odległości 1 kilometra od miejsca wypadku. Wyratowała ją łódź policyjna.

Nieostrożnego ojca z córeczką policja przewiozła helikopterem z wyspki na stały ląd.



Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w obszarze podwyższonego ciśnienia.

Prognoza pogody: W ciągu dnia zachmurzenie niewielkie, lokalnie umiarkowane, po południu silniejsza burza. Temperatura najwyższa dnem do 27 st., najniższa nocą ok. 12 st. Wiatry słabe, zmienne, z przewagą wschodnich.

## CIEKAWOSTKA

NA NAUKĘ NIGDY NIE JEST ZA PÓZNO

**DNIA**

Jeśli pójdziesz na naukę, to, aby zachować pełnię sił i zdrowia aż do ukończenia szkoły. Nie byłoby szkody, gdyby nie fakt, że nauka nigdy nie jest za późno.

Eugenio Papi z Pesaro na włoskim wybrzeżu Adriatyku chodzi obecnie do czwartej klasy. Jego największą troską jest obecnie





# Wywiad M. Naszkowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W pierwszej chwili spotkały się z kontratakiem i ze sprzeciwem tych sił i tych ośrodków politycznych, które zainteresowane były w zastrzeżeniu napięcia w Europie. Lecz równocześnie, w miarę jak narastało w świecie zrozumienie niebezpieczeństw związanych z dopuszczeniem Bundeswehry do magazynów atomowych — polska propozycja strefy bezaatomowej, rozrzedzającej zbrojenia w Europie środkowej, wywołała poczęła coraz żywsze zainteresowanie ze strony wielu rządów i działaczy oraz przedstawicieli opinii publicznej.

W dalszym ciągu wywiadu wiceminister Naszkowski omówił zmodyfikowaną wersję planu polskiego przedstawioną w postaci memorandum dnia 28 marca 1962 r. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Przewidywana ona: — w pierwszej fazie — rezygnacja ze zbrojeń rakietowo-nuklearnych przez cztery państwa tworzące strefę objętą planem, a więc NRF, NRD, Czechosłowację i Polskę oraz w stosunku do państw dysponujących już bronią atomową — zamrożenie zbrojeń w tej strefie; — w drugiej fazie z całego obszaru tej strefy usunięto by wszelką broń atomową, jednocześnie przeprowadzono by uzgodnioną redukcją innych rodzajów broni i wojsk pod odpowiednią kontrolą. Tak więc po etapie zamrożenia nastąpiłby etap całkowitej eliminacji broni atomowej jak również istotnej redukcji zbrojeń konwencjonalnych w tej strefie.

Propozycje polskie stoją na gruncie zasady, że redukcja sił po obu stronach będzie równomierna. Reasumując: polska propozycja strefy bezaatomowej, chociaż ma zasięg regionalny, przyniosłaby niewątpliwie rezultaty ogólnosięwiatowe. Re-

alizacja polskiego planu udowodniłaby przekonywująco na terenie ważnym strategicznie i politycznie, że możliwe są rozwiązania kompromisowe, bez naruszenia żywotnych interesów żadnej ze stron. O słuszności i popularności planu polskiego świadczy rozwój idei stref bezaatomowych w innych rejonach świata, przede wszystkim w Ameryce Łacińskiej i w Afryce.

Stwierdzając, że opór mocarstw zachodnich przeciw wszelkim realnym krokom rozbrojeniowym uniemożliwił jak dotąd osiągnięcie postępu w kluczowej sprawie wiceminister Naszkowski podkreśla, że nie osłabiając wysiłków w kierunku powszechnego rozbrojenia Związek Radziecki, Polska i inne kraje socjalistyczne walczą równocześnie o realizację kroków częściowych. Do takich kroków należy właśnie plan Polski.

W zakończeniu wywiadu wiceminister Naszkowski oświadczył m. in.: Jestem przekonany, że groźny kryzys, jaki przeżyliśmy jesienią ubiegłego roku w związku z agresywnymi po-

czynaniami imperializmu amerykańskiego w rejonie Morza Karaibskiego i zagrożeniem Kuby, kryzys zażegnany dzięki wysiškowi poczucia odpowiedzialności za pokój rządu radzieckiego i rozumnym propozycjom premiera Chruszczowa, otworzył oczy wielu rządom i wielu ludziom na świecie. Po raz pierwszy umysłowo sobie z taką siłą, jak bezpośrodkowo w naszej epoce jest groźba nagłego wybuchu wojny nuklearnej.

Świadomość tej groźby zaostroża konieczność pilnego szukania porozumień w kierunku powszechnego i całkowitego rozbrojenia, podkreśla ona również potrzebę zmniejszenia napięcia — szczególnie w rejonach newralgicznych — drogą rozwiązań częściowych.

Rząd polski żywi głębokie przekonanie, że jego propozycja jest nadal aktualna, jako jeden z takich właśnie środków zdolnych do zmniejszenia napięcia w Europie i do umocnienia pokoju na świecie. Wiemy, że w tej sprawie mamy gorące poparcie Związku Radzieckiego i bratnich krajów socjalistycznych.

# Polacy dominowali

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Walka na trasie VII etapu była ciekawa i zacięta. Od początku do końca dominującą rolę w peletonie odgrywał zawodnik z niebieskich koszulkach z gołębiami pokoju na rękawach — drużynowi liderzy wysiłgu Polacy.

Pierwsza pętla etapu przebiegała bardzo spokojnie. Wprawdzie zaraz po starcie na samotną ucieczkę zdecydował się Fin Honkanen, ale wicelider rywalu niedługo pozwolił, aby prowadził ich taki ślabusz. Obserwowaliśmy jeszcze kilka prób ucieczek, ale wszystkie były one szybko likwidowane. Polacy pilnowali rywali. Na pierwszym lotnym finisz do ostatnich metrów przed stadionem jechał ogromny peleton prowadzony przez Czechosłowaka Smolika, który zdecydował się na samotną ucieczkę. Smolik na stadionie nie miał już siły i na linii pierwszego lotnego finiszu dał się wyprzedzić Belgowi Haeseldonckowi i tylko nieznacznie wygrał z najlepszym polskim sprinterem Chłtiejem.

Bardzo ciekawie zaczęło się drugie okrążenie. Kilka kilometrów za Warszawą w miejscowości Las, skąd pochodzi jeden ze zwycięzców Wyciągu Pokoju, triumfator z 1958 r. staszek Łolak, do przodu ruszył najbardziej rutynowany kolarz zespołu węgierskiego Megyerdi. Po kilku kilometrach w miejscowości Biota dołączył do niego Polak Chłtiej. Para ta w Falenicy miała już 25 sek. przewagi nad główną grupą, a w Międzyzlesiu przewaga wzrosła już do 45 sek. Pogoń próbował organizować radziecki zawodnik Czerepowicz oraz Niemiec Appler. Płakana naszych kolarzy, skutecznie jednak opóźniła pościg. Tymczasem Chłtiej z Węgrem pędził na Stadion 10-lecia. Na trasie niesłychany entuzjazm, radość. Wszyscy głośno dopingują Chłtiewa i marzą już o jego ewentualnym zwycięstwie etapowym. Do mety etapu jeszcze jednak daleko. Tuż przed bramą wjazdową na stadion Polak decyduje się na ucieczkę, Węgier jest wyraźnie zmęczony i zostaje w tyle. Nasz reprezentant nie zagrożony przez nikogo wygrywa lotny finisz przy ogłuszającym dopingu 100 tys. widzów. Węgier zajmuje drugie miejsce, ale rezygnuje z dalszej samotnej jazdy i szybko wchłania go peleton. Chłtiej jedzie jednak dalej sam. Szansa Polaka na odniesienie ostatecznego sukcesu jest znikoma. Do mety jest jeszcze kilkadziesiąt kilometrów — połowa trasy. Polak dojeżdża do miejscowości Las samotnie, a potem włącza się do głównej grupy. Spokój na trasie nie panuje długo. W Międzyzlesiu do przodu wyrusza Fornalcyk. Dołącza do niego radziecki zawodnik — Lebediew: Ucieczka ta jednak szybko zostaje zlikwidowana. Potem próbuje atakować Niemiec Appler ale ponieważ on jest groźny dla lidera wyciągu Geneta, kolarz w żółtej koszulce doprowadza peleton do uciekiniera. Tymczasem kolarze szybko zbliżają się do Stadionu 10-lecia. Na trybunach znów entuzjazm. Wszyscy rzucają w górę co mają pod ręką, parasolki, kapelusze, gazety itp. Na trzecim lotnym finiszu najlepszy jest Polak Beker. Drugie miejsce zajmuje słynny Włoch Tagliani, a trzeci jest Belg Haeseldonck.

Zaczyna się ostatnie decydujące okrążenie. Do Falenicy kolarze jadą razem. Potem próbują atakować Włoch Nardello, Belg Reybrouck, Szkot McGuire i Jugosłowianin Boltezar. Czworaka ta w Wawrze miała już około 500 m przewagi nad peletonem.

Zaczyna się ostatnie decydujące okrążenie. Do Falenicy kolarze jadą razem. Potem próbują atakować Włoch Nardello, Belg Reybrouck, Szkot McGuire i Jugosłowianin Boltezar. Czworaka ta w Wawrze miała już około 500 m przewagi nad peletonem.

Zaczyna się ostatnie decydujące okrążenie. Do Falenicy kolarze jadą razem. Potem próbują atakować Włoch Nardello, Belg Reybrouck, Szkot McGuire i Jugosłowianin Boltezar. Czworaka ta w Wawrze miała już około 500 m przewagi nad peletonem.

# Rzeszowski etap w oczach zagranicznych dziennikarzy

15 bm. w godzinach wieczornych władze Rzeszowskie z przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu PZPN, I sekretarzem KW PZPR, tow. WŁADYSŁAWEM KRUCZKIEM podejmowały na spotkaniu międzynarodową ekipę dziennikarzy towarzyszących XVI Wyciągowi Pokoju. Korzystając z okazji uzyskaliśmy wiele interesujących wypowiedzi na temat przebiegu dotychczasowej walki na trasie oraz na temat pobytu kolarzy w naszym mieście. Oto co zanotował nasz reporter.

Robert Deport — „Drapeaux Rouge”, Bruksela: „Wszyscy jesteśmy zachwyceni sposobem przyjęcia kolarzy na pierwszym polskim etapie. Serdeczność z waszej strony oszczędziła nam w dużym stopniu goręcy przegranej. Zresztą polski zespół atakował na tym etapie w doskonałym stylu i był świetnie dysponowany. Dla mnie największą niespodzianką było ścisłe królewskie pozęgnięcie kolarzy na dworcu kolejowym”.

Egon Lemke — „Junge Welt”, Berlin: „Przypomniał nam się stare dobre czasy, kiedy to wyciąg przejeżdżał przez Łódź. W Rzeszowie stworzyliście podobnie serdeczną atmosferę. Gratuluje”.

Jon Dumitriu — „Scintela”, Bukareszt: „Dla dziennikarza najważniejszą sprawą jest szybkie przekazanie materiału do macierzystej redakcji — organizacja biura prasowego w Rzeszowie zapewniła nam dobre warunki pracy”.

Albert Pugette — „L'Equipe”, Paryż: „Bez względu na trudniejszy wyciąg dla amatorów. Rzeszów zamieszkał nam dobrą organizacją i niezwykłą serdeczną atmosferą na całej trasie. Macie bardzo dziękuję tym osobom, które pomogły nam na trasie przed Krosnem usunąć defekt w naszym redakcyjnym wozie”.

Vaclav Pecina — „Mlada Fronta”, Praga: „Szkoda, że nie ma w tym roku współzawodniczą pomiędzy organizatorami poszczególnych etapów — mielibyśmy duże szanse na zwycięstwo”.

nem. Wydawało się, że ucieczka zakończy się powodzeniem. Jednak na ul. Zamcojskiego główny peleton, prowadzony przez Polaków dogonił uciekinierów. Przed stadionem na czoło wysuwają się czterej zawodnicy NRD. Bliżniem jest jednak Polak Fornalcyk, a obok niego Beker. Przed wjazdem w tunel Beker zostaje zablokowany i spada na dalszą pozycję, Fornalcyk wjeżdża na bieżnię na trzeciej pozycji. Przed nim byli: Niemiec Appler, Czechosłowak Hasman — zwycięzca etapu w Rzeszowie. Przed metą jednak Polaka wyprzedził świetny sprinter Belg Haeseldonck. Pierwszy linie mety minął młody kolarz NRD Appler.

# Wyniki

## WYNIKI INDYWIDUALNE VII ETAPU

1. Appler (NRD)	3:03.16
2. Hasman (CSRS)	3:03.46 (obaj z bonifikatą)
3. Haeseldonck (Belgia)	3:04.16
4. Fornalcyk (Polska)	„
5. Weisleder (NRD)	„
6. Ukmar (Jug.)	„
7. Kapitow (ZSRR)	„
8. Beker (Polska)	„
9. Rutte (Holandia)	„
10. Smolik (CSRS)	„
11. Gawliczek (Polska)	„
22. Kudra (Polska)	„
23. Chłtiej (Polska)	„
27. Zieliński (Polska)	„

## WYNIKI DRUŻYNOWE VII ETAPU:

1. CSRS	9:12.48
2. Polska	„
3. Rumunia	„
4. NRD	„
5. Węgry	„
6. Belgia	„
7. ZSRR	„
8. Włochy	„
9. Jugosławia	„
10. Bułgaria	„
11. Anglia	„
12. Finlandia	„
13. Francja	„
14. Szwecja	„
15. Dania	9:25.18
16. Norwegia	9:37.30
17. Australia	9:45.33
18. Maroko	9:55.05

## WYNIKI INDYWIDUALNE PO SIĘDMU ETAPACH:

1. Genet (Francja)	28:05.14
2. Verhaegen (Belgia)	28:05.33
3. Appler (NRD)	28:07.13
4. Vyncke (Belgia)	28:07.23
5. Nardello (Włochy)	28:07.26
6. Czerepowicz (ZSRR)	28:08.48
7. Gawliczek (Polska)	28:08.56
8. Oizarenko (ZSRR)	28:09.45
9. Beker (Polska)	28:10.03
10. Cosma (Rumunia)	28:10.03
11. Kwifra (Polska)	28:11.30
12. Zieliński (Polska)	28:12.33
13. Chłtiej (Polska)	28:23.33
14. Fornalcyk (Polska)	28:32.33

## KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO VII ETAPACH

1. POLSKA	86:48.53
2. Belgia	86:52.25
3. ZSRR	86:53.09
4. NRD	86:55.14
5. Włochy	87:01.08
6. Rumunia	87:02.35
7. Jugosławia	87:10.30
8. Bułgaria	87:38.08
9. CSRS	87:58.54
10. Dania	87:58.54
11. Francja	88:02.25
12. Węgry	88:42.08
13. Finlandia	89:19.02
14. Szwecja	89:56.58
15. Anglia	90:12.15
16. Maroko	91:00.23
17. Australia	92:07.47
18. Norwegia	97:06.00

## POSIEDZENIE SEJMOWEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

15 bm. sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem pos. Witolda Jasińskiego (PZPR), omawiała zagadnienia związane z udziałem Polski w organizacjach międzynarodowych.

W przedstawionej postom informacji na ten temat wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winięcki podkreślił rosnącą aktywność Polski na terenie organizacji międzynarodowych.

## 1. CZERWCA ŚWIĘTO LUDOWE

Rozpoczęły się już przygotowania do Święta Ludowego, które węd będzie obchodzona w dniu 2 czerwca.

Tegoroczne Święto Ludowe stanie się okazją do dokonania przeglądu dorobku społecznego i gospodarczego naszej wsi, osiągnięć pracujących chłopów, kółek rolniczych, PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych oraz organizacji społecznych i spółdzielczych.

## DELEGACJA MŁODYCH FARMERÓW AMERYKAŃSKICH ZAPOZNAJE SIĘ Z NASZYM ROLNICTWEM

Na zaproszenie Zarządu Głównego ZMW przyjechała do Polski 6-osobowa delegacja młodych farmerów amerykańskich zrzeszonych w organizacji zawodowo-owsiatowej zwaną Klub „4 H”. Wymiana delegacji między klubem a ZMW trwa już trzeci rok. Wkrótce do USA wyjedzie 6-osobowa grupa młodych rolników polskich.

## CZWARTEK — NAJCIEPLESZYM DOTYCHCZAS DNIEM MAJA

Czwartek 16 bm. — był dotychczas w większej części Polski najgorętszym dniem w tym miesiącu. W południe termometry w Kielcach i Katowicach wskazywały 35 st. Niezwykle jak na obecną porę upały panują od kilku dni również w Białymstoku.

## O KONIECZNOŚCI ZAKAZU DOSWIADCZEŃ NUKLEARNYCH

Dziennik „New York Times” z 15 bm. zamieścił artykuł stwierdzający konieczność podjęcia zdecydowanych wysiłków w celu przełamania impasu, w jakim znajdują się rokowania genewskie na temat zakazu doświadczzeń z bronią jądrową.

Porozumienie może nie być długotrwałe — pisze „New York Times” — ale dopóki będzie obowiązywało, zachowamy nasz system nuklearnego odstraszania. Szybkość wyciągu zbrojeń zmalała zapobiegła się rozpowszechnianiu broni nuklearnej.

## MISJA ALGERSKA W BAGDADZIE I DAMASZKU

16 maja powrócił do Kairu ambasador algierski w Egipcie Achdar al Ibrahim. Został on dwukrotnie przyjęty w Bagdadzie przez prezydenta Arefa i przeprowadził z nim rozmowy na temat przyszłej federacji iracko-syryjsko-egipskiej. Jak oświadczył Ibrahim, jego wizyta w Bagdadzie miała na celu uzyskanie informacji w licznych sprawach łączących się z projektowaną unią państw arabskich.

## BUNDESTAG RATYFIKOWAŁ TRAKTAT PARYSKI

W czwartek przed południem zachodniemiecki Bundestag prawie jednogłośnie zatwierdził ustawę ratyfikacyjną niemiecko-francuskiego traktatu, zawartego 22 stycznia br. w Paryżu przez kanclerza Adenauera i prezydenta de Gaulle'a.

## AMERYKAŃSKI SAMOLOT SPADŁ NA JAPONSKI SZPITAL

Amerkański bombowiec odrzutowy typu „B-47” z bazy lotniczej USA w Jokocie donosił awarii i spadł na japoński szpital w mieście Morojama. Jeden Japończyk zginął, a 22 zostało rannych. Spłonęły dwa internaty, stołówka oraz kilka innych pomieszczeń szpitalnych. Główny budynek szpitalny, w którym znajdowało się ok. tysiąca chorych, nie uległ na szczęście uszkodzeniu. Trzej Amerykanie wchodzący w skład załogi samolotu, uratowali się skacząc na spadochronach.

## NOWY AMBASADOR AMERYKAŃSKI PRZYBYŁ DO NRF

W czwartek w południe przybył do NRF nowy mianowany ambasador amerykański w Bonn, George C. McGhee, który w najbliższych dniach objąć ma swoją placówkę. Ambasador McGhee należy do czołowych funkcjonariuszy waszyngtońskiego MSZ i

## DE GAULLE W ATENACH

W czwartek w godzinach przedpołudniowych prezydent de Gaulle przybył z oficjalną wizytą do Aten. Gościła witali na lotnisku król Paweł i inne osobistości.

## GATT ZWIERCIADELM SPREZCZONOŚCI ŚWIATA KAPITALISTYCZNEGO

W obradach konferencji ministrów krajów należących do GATT — skróót ten oznacza „układ ogólny w sprawie cel i handlu” — skupiają się jak w goczewce główne sprzeczności świata kapitalistycznego. W chwili obecnej USA starają się ułatwić sobie eksport towarów rolnych, co napotyka sprzeciw Francji i częściowo niektórych krajów Commonwealthu. Równocześnie Stany Zjednoczone dążą do ochrony swego własnego rynku przed towarami importowanymi co wywołuje konflikty z krajami domagającymi się równych możliwości w handlu zagranicznym z USA.

## NASSER POWRÓCIŁ DO KAIRU

KAIR — Po 4-dniowej wizycie w Jugosławii prezydent Nasser powrócił w czwartek we wczesnych godzinach popołudniowych do Kairu. Prezydenta witali marszałek Amer, osobistości egipskie i tłumy mieszkańców.

## NIEJASNA SYTUACJA W SYRII

Sytuacja w Syrii jest nadal niejasna. Doniesienia agencji nie są jednoznaczne. W Damaszku i Kairu pozostają ze sobą w absolutnej sprzeczności. Rozbieżności te dotyczą zarówno oceny obecnej sytuacji w Syrii, jak i — po raz pierwszy — samej lototy federacji trzech państw arabskich, przewidzianej układem z 17 kwietnia br. Jedną rzecz nie ulega wątpliwości, że ubrzmujące się stan napięcia między Damaszkiem a Kairem.

## WIDZENIE G. WYNNIE'A Z ZONĄ I Z KONSULEM BRITYJSKIM

Agencja TASS donosi, że w dniu 16 maja obywatelowi angielskiemu G. Wynne'owi skazanemu na 8 lat pozbawienia wolności za udział w działalności szpiegowskiej przeciwko ZSRR udzielono na godzinne widzenie z w gmachu Sądu Najwyższego ZSRR z konsulem generalnym W. Brytanii w Moskwie K. Carbym.

## AMERYKAŃSKI SAMOLOT SPADŁ NA JAPONSKI SZPITAL

Amerkański bombowiec odrzutowy typu „B-47” z bazy lotniczej USA w Jokocie donosił awarii i spadł na japoński szpital w mieście Morojama. Jeden Japończyk zginął, a 22 zostało rannych. Spłonęły dwa internaty, stołówka oraz kilka innych pomieszczeń szpitalnych. Główny budynek szpitalny, w którym znajdowało się ok. tysiąca chorych, nie uległ na szczęście uszkodzeniu. Trzej Amerykanie wchodzący w skład załogi samolotu, uratowali się skacząc na spadochronach.



# Kraje Afryki zmierzają do jedności

Agencja Reutersa powołując się na źródła dobrze poinformowane donosi, iż obradujący w Addis Abebie ministrowie spraw zagranicznych krajów afrykańskich podjęli w zasadzie decyzję w sprawie połączenia grupy krajów Monrovia z grupą Casabianca.

## NOWY JORK

Gubernator Alabamy, znany rasista George Wallace oświadczył w śróde, iż zamierza wnieść skargę do sądu federalnego przeciwko prezydentowi Kennedy'emu, któremu zarzuca wprowadzenie „dyktatury wojskowej”.

Wallace twierdzi, iż prezydent nie miał podstawy prawnej, by wysłać wojska federalne do Birmingham.

Sąd Najwyższy Alabamy przystąpił do rozpatrywania sprawy legalności władz administracyjnych Birmingham.

# Agent zachodniemieckich przemysłowców propaguje sprawy NRF w USA

WASZYNGTON — Przed paroma dniami pismo „San Francisco Chronicle” zamieściło artykuł, rzucający światło na działalność niejakiego Juliusa Kleina, agenta „grupy przemysłowców zachodniemieckich” zainteresowanych w niedopuszczeniu do złagodzenia zimnej wojny i do porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. W ciągu dwóch lat Klein otrzymał co najmniej 400 tysięcy dolarów, które zużył na popularyzowanie swych celów wśród wpływowych kongresmenów, businessmenów i przedstawicieli prasy oraz na „propagowanie sprawy NRF w Stanach Zjednoczonych”.

We wtorek Klein wezwany został przed senacką komisję spraw zagranicznych, która bada obecnie działalność agentów obcych państw

W Stanach Zjednoczonych, zeznawał on przy drzwiach zamkniętych. Przewodniczący komisji Fulbright nie podał żadnych danych, dotyczących przebiegu przesłuchań Kleina, jednakże zaznaczył, że odmówił on ujawnienia nazwisk „przemysłowców zachodniemieckich”, którzy za pośrednictwem Frankfurter Bank dostarczają mu tak ogromnych funduszy.

W dniu 15 maja 1963 r. zmarł nagle w Gorlicach w wieku 39 lat

## tow. Józef Wierdak

ppor. Milicji Obywatelskiej.

W Zmarłym tracił oddanego i długoletniego funkcjonariusza. Wyprowadzenie zwłok z świetlicy KP MO w Brzozowie nastąpi w dniu 17 bm. o godz. 16.

Kierownictwo i Podstawa Organizacja Partynia KP MO w Gorlicach



## W świadczeniach na SFOS największy udział mają robotnicy Rzeszowa, Mielca Stalowej Woli i Tarnobrzega

Działalność Komitetów Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy przynosiła duże korzyści naszemu społeczeństwu. Świadczą o tym liczne zebrane kwoty oraz dotacje pieniężne na różne cele.

Zbiórka w 1962 r. na SFOS przyniosła ogółem ponad 37 milionów złotych. Wojewódzki Komitet SFOS w Rzeszowie dysponuje w roku bieżącym funduszem inwestycyjnym w wysokości 28,5 miliona złotych. Fundusz ten został już rozdysponowany.

W I kwartale br. przekazano na inwestycje blisko 14 milionów złotych, a więc prawie połowę całego funduszu. Z kwoty tej na oświetlenie przypadło 7,5 miliona złotych, na kulturę 5,8 miliona, na zdrowie zaś ponad 0,5 miliona złotych.

Szkołnictwo otrzymało 6 milionów złotych na budowę Wyższej Szkoły Technicznej w Rzeszowie oraz 1,5 mln jako dofinansowanie wznoszonej z dotacji SFOS szkoły podstawowej w Kleinarowej w pow. rzeszowski.

W dziedzinie kultury wymienić należy także pozycje, jak 4 mln złotych na rozpoczęcie budowy Średniej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie oraz 1,5 mln zł na wykończenie Szkoły Muzycznej w Stalowej Woli, na którą w latach poprzednich SFOS przekazał już 1.200 tys. złotych.

Resort zdrowia otrzymał od SFOS-u w I kwartale br. pół mln zł na budowę Przychodni Przewodniczącej w Kolbuszowej.

Oflarność społeczeństwa naszego województwa w zbiorce na SFOS w I kwartale br. zamknęła się kwotą ponad 10 mln złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym I kwartał przyniósł efekty lepsze o ponad 24 proc.

Najwyższe pozycje w kwotach bezwzględnych osiągnęły Komitety w Rzeszowie, Krośnie, Jarosławiu, Gorlicach, Mielcu i Sanoku. Najlepsze zaś w Kolbuszowej i Lesku.

W świadczeniach na SFOS największy udział mają robotnicy. W oflarności tej grupy przodują: Rzeszów, Mielec, Stalowa Wola i Tarnobrzeg.

W świadczeniach rolników na SFOS przodują powiaty przemyski, przeworski, jarosławski, lubaczowski. Najstabilniej świadczą rolnicy z powiatów Lesko, Debica i Gorlice.

Na specjalne podkreślenie zasługuje oflarność młodzieży szkolnej powiatu krośnieńskiego, która od pierwszych chwil rozpoczęcia akcji SFOS kroczy stale w czołówce województwa oraz zajmuje wysokie pozycje w świadczeniach na SFOS na szczeblu krajowym, za co należy się jej słowa uznania. Młodzież szkolna powiatu krośnieńskiego zebrała w I kwartale br. 16.300 złotych. (S)

# „Mój ojciec stawiał zręby...“ RÓWIEŚNICY STALOWEJ WOLI

Gdy Stanisław Siuda mówi: „mój ojciec był jednym z tych, którzy w r. 1937 stawiali zręby Huty Stalowa Wola — brzmiałoby znacznie bardziej prosto niż w rozmaitych oficjalnych sprawozdaniach i „kartkach z historii”, w których początek Stalowej Woli związany jest nierozdzielnie z obrazem sosen dawnej Puszczy Sandomierskiej, padających pod toporami pierwszych



STANISŁAW SIUDA  
Fot. W. Popliakowski

budowniczych Huty i ze wspomnieniami tej właśnie grupy, która budowała zręby zakładów, czołowej wówczas inwestycji tzw. COP.

Również o pionierskiej w swoim rodzaju pracy swego ojca ślusarza, Stanisława Owczarka, jednego z pierwszych, którzy w r. 1938 podjęli produkcję w młodzieżowej Hucie opowiada Czesław Owczarek.

Obaj — Czesław Owczarek starszy pianista i Stanisław Siuda laborant-chemik „Stalowej Woli” są rówieśnikami Huty — Jubilatki. Obaj liczą po 25 lat.

### SPRAWY RODZINNE

Ta zbliżność wieku nie jest jedyną sprawą, która ich łączy, czyni podobnymi ich losy, aczkolwiek wśród wieloletniej załogi prawie że się nie znają.

Ojcowie ich, związawszy się przed ćwierćwieczem ze Stalową Wolą, pracując nadal w Hucie, Owczarek senior zanim przeszedł na obecne stanowisko pracownika umysłowego w dziale głównego technologa odbył drogę zawodowego awansu: był mistrzem, nadmistrzem itd. Siuda ojciec jest jednym z jubilatów 25-letniej pracy.

Obaj młodzi ludzie swe przygotowanie do zawodu zdobyli na miejscu, w Stalowej Woli. I młody Owczarek ma już za sobą pewien awans: od pracy dyspozytora, następnie planisty przeszedł na stanowisko starszego planisty w Wydziale Mechanicznym Huty. Siuda, ukończywszy Zawodową Szkołę Metalową i kurs laborantów w Stalowej Woli, pełni funkcję laboranta chemika Huty. Jego żona Jadwiga, która pochodzi z pobliskiej wsi Majdan Zbydniowski, posiada analogiczne wykształcenie i razem z mężem pracuje w tym samym laboratorium.

Owczarek natomiast twardo trzyma się w kawalerskim stanie i wraz z ojcem wydatnie partycypuje w rodzinnych wydatkach. Mieszkanie wyposażono w telewizor, pralkę, radio, magnetofon. Młodszy Owczarkowie — Tadeusz i

Wiktor — uczniowie stalowowskiego Technikum Mechanicznego uprawiają szlachetne i kształcejące, lecz wcale kosztowne hobby fotograficzne i radiowe, co też kosztuje nieco Owczarka seniora i juniora — tych z Huty. Wszyscy czterej mężczyźni, bez większych dyskusji pomagają mamie w cięższych czynnościach gospodarskich.

U Siudów sprawy rodzinne układają się nieco inaczej. Stanisław ze swą młodą żoną Jadwigą nabył własne mieszkanie w Spółdzielni Mieszkaniowej. Również siostra Siudy Maria i jej małżonek Józef Wójcik, oboje niewiele od Huty starsi, posiadają własne mieszkanie. Przy rodzicach pozostała siostra Anna z mężem Stanisławem Belczowskim, ona pracownik narzędowni, on elektryk Huty. W domu starego Siudy odbywają się uroczystości, na których gromadzi się cała rodzina.

### TO NIE JEST SLEPA MIŁOŚĆ

St. Siuda i Cz. Owczarek są członkami Związku Młodzieży Socjalistycznej. Czesław Owczarek, który od roku ubiegłego jest kandydatem partii, pełni funkcję sekretarza grupy działania ZMS przy dyrekcji Zakładu Mechanicznego. W związku z ćwierćwie-

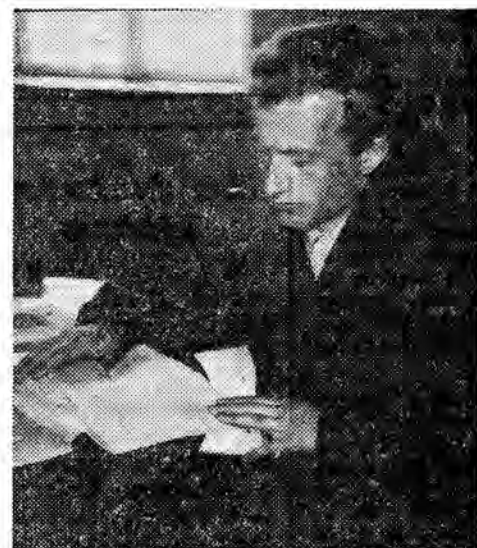
ściem najlepszemu przyjacielowi.

### PLANY, ŻYCZENIA

U obu młodych ludzi na pierwszym planie jest kontynuowanie studiów. Z nowym rokiem szkolnym, Siuda rozpocznie studia w Technikum Zaocznym, które dadzą mu tytuł technika hutnika. Czesław podejmie studia w działającym przy Hucie ośrodku Politechniki Krakowskiej. Na drugim planie w życzeniach figuruje pojazd mechaniczny. Dla Owczarka nic bardziej pożądanego ponad sprawną „Ose”, Siuda, zakupiwszy 6 losów Loterii Związku Młodzieży Wiejskiej przekonany jest, iż główną wygraną, samochód „Syrinka”, nieomylnie przypadnie mu w udziale. Czesław chciałby nieco częściej oglądać swą wędkę obciążoną grubą rybą, jako że wędkarstwo to jego hobby. Siuda, młody małżonek, wśród życzeń pragnąłby widzieć w Stalowej Woli filię Domu Mody. Coż, muszą to zrozumieć, iż model niedawno otwartej CPLA nie zawsze przypadają Jadwidze do gustu...

### TROCHĘ WSPOMNIENI

Podczas rozmowy z rówieśnikami Huty, piszącemu nasuwają się rozmaite



CZESŁAW OWCZAREK

Fot. M. Kopeć

czem zakładów, ZMS-owcy podjęli wiele rozmaitych czynności produkcyjnych oraz prac społecznych na rzecz miasta. Toteż obu młodych ludzi spotkać można po pracy przy budowie ośrodka czasów hutniczych, przy porządkowaniu placu, im. Gagarina. Skłonni są, chętnie i bez szumu, świadczyć na rzecz swego miasta. Ze słów pełnych sympatii, z zapewnieniami Siudy, który, jak opowiada, widział wiele, ale nigdy nie zamieniłyby Stalowej Woli nawet na Warszawę, wnioskować można, jak bardzo związani są z tym swoim miejscem na ziemi. Wcale zresztą nie przeszkadza im to w energicznych narzekaniach, że zlikwidowano klub młodzieżowy i nie ma się gdzie uczciwie rozerwać, że dancing w „Arkadii” jest bezradnej części artystycznej, że tymkami wyprawia się tylko bloki w śródmieściu, że domy Spółdzielni Mieszkaniowej otczone są piaskami niby na pustyni... ale Siuda nie wytrzymać, by zaraz potem nie dodać: teraz w Spółdzielni Mieszkaniowej stawią być czterokondygnacyjny blok mieszkalny, nowoczesny, śliczny, że życzyłbym tam miesz-

wspomnienia. Jak to, podczas pierwszych po wyzwoleniu przyjazdów do Stalowej Woli, okoliczne lasy nie całkiem jeszcze były bezpieczne. Jak w tym czasie ulica Wandy Wasilewskiej, przy której mieszkał obecnie młodzi Siudowie, zrywała z określeniem „osiedle majsterskie”. Jak członkowie pierwszych organizacji partyjnych likwidowali ów, pozostały z r. 1939, podział na osiedle dyrektorskie, urzędnicze i robotnicze. Dziennikarz przypomina sobie, jak już w roku 1950, przyjeżdżając bliżej do osiedla, szukał starego, tradycyjnego dojścia do Huty.

Z tymi wspomnieniami nie dzieli się z oboma młodymi ludźmi. Owczarek jest po pracy i ma być wkrótce ze swą grupą ZMS przy porządkowych robotach w mieście. Siuda raz po raz wymownie spogląda na zegarek. Właściwie myślą jest już w domu. Jadwiga Siudowa spodziewa się potomka. W rodzinie, w której dziadek budował zręby, przyjsz ma na świat nowy obywatel socjalistycznego miasta Stalowa Wola.

CECYLIA BŁOŃSKA

**K**IOSK TUŻ PRZY CHODNIKU. Wystarczy przystanąć, zaa rozuwając szyby wyjąć jakiś drobiazg (w języku handlowców nazywa się to artykułem przemysłowym codziennego użytku), zapłacić zań i udać się w dalszą drogę. Co za oszczędność czasu, zważywszy, iż takowe transakcje można dokonać wcześniej rano, wieczorem, a nawet w dni świąteczne, kiedy sklepy normalnej sieci handlowej są zamknięte. Mowa tu o udogodnieniu, jakie stwarza sieć punktów sprze-

punktów. Sklepów — pawilonów jest jeszcze bardzo niewiele. Na bieżący rok przygotowano dokumentację na modernizację 21 sklepów. W Rzeszowie jeden taki reprezentacyjny mieści się na Osiedlu WSK, a drugi o wiele mniejszy — przy ulicy Kościuszki. Jak na Rzeszów, stanowczo za mało.

Gdyby zadać następujące pytanie: „Czy ktoś z kompetentnych czynników zainteresował się na serio możliwościami przyznania odpowiednich lokali na ten cel?” — o-

szerszym zakresie niż to ma miejsce obecnie, jest z punktu widzenia interesów ludności uzasadnione i celowe”. W wykazie figuruje aż 100 różnych „drobiazgów” — dopuszczonych do sprzedaży w kioskach „Ruchu”.

W zaleceniu Centralnego Zarządu Upowszechnienia Prasy i Książki do podległych przedsiębiorstw wojewódzkich z listopada ubiegłego roku wyraźnie są sprecyzowane zadania sieci detalicznej w zaopatrzeniu ludności w towary w zależności od po-

wach zamiany lokali sklepowych decyduje... Prezydium, tak długie milczenie spowodowało zapewne niepewetowane straty dla „Ruchu”.

W tym miejscu zainteresowani mogą powiedzieć: „coż za gołosłowne stwierdzenie”. Przypuśćmy, że gołosłowne dla przedstawicieli aparatu handlowego. Dla nas wystarczy jeden znamieny przykład z Gorlic. W lutym br. na posiedzeniu Prezydium MRN i przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych omawiano wstępny projekt modernizacji sklepów w tzw. centrum handlowym Gorlic: w Rynku oraz wzdłuż ulic Mickiewicza i 1 Maja. Pomimo iż wówczas decydowano o zamianie lokali zajmowanych dotychczas przez „Ruch” — przedstawiciela oddziału tego przedsiębiorstwa na posiedzenie nie zaproszono. Nie obyło się bez interwencji Komitetu Powiatowego Partii. W odpowiedzi na przedłożone propozycje w marcu br. Prezydium MRN ograniczyło się do przesłania tychże projektantowi, tj. „Miastoprojektowi” w Rzeszowie. Papierki jak papierki, mają to do siebie, że lubią zagrzebać się w przepastnych szufladach. Oby tylko nie spotkał ten sam los i ważkich propozycji „Ruchu” w Gorlicach.

Ośmielam się stwierdzić, że gdyby wcześniej powiadomiono władze miejskie w Gorlicach o odgórnym zaleceniu w sprawie należytego zaopatrzenia sieci detalicznej nie doszłoby do tych „niedopa-

(Ciąg dalszy na str. 4)

## Zamiast pomocy...

biaż detalicznej Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”. Przyzwyczajaliśmy się do tych „pekatek” kiosków i przy sposobności oprócz ulubionego czasopisma zawsze coś jeszcze kupujemy. Czy jednak kiedykolwiek zastanawialiśmy się nad warunkami pracy obsługi, czy zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak bardzo dokuczają im tegoroczne mrozy, czy będąc na ich miejscu, nie wolelibyśmy pracować w budynku pod solidnym dachem? Na pewno tak.

Nie tylko ten wzgląd decyduje. W lokalu sklepowym zawsze istnieje możliwość lepszego eksponowania towaru i zmagazynowania go w większej ilości. „Ruch” o takie lokale sklepowe dopomina się we wszystkich większych miejscowościach. Na modernizację posiada sporo pieniędzy, przewiduje za nie wyposażyć każdy lokal w nowoczesne urządzenia. Zamierza także otworzyć pawilony, w których można by z powodzeniem eksponować reprodukcje obrazów. W województwie rzeszowskim, w końcu ubiegłego roku, „Ruch” dysponował 650 punktami sprzedaży, w tym w 54 procentach sieć kiosków znajdowała się w wsi. Plan na rok bieżący przewiduje dalsze rozszerzenie usług do liczby 710

bawiam się, iż odpowiedź byłaby przecząca. Uwzględniając warunki lokalowe w śródmieściu, można by jeszcze znaleźć wytłumaczenie, ale odmowa usytuowania takich sklepów w nowym budownictwie, jak np. na Osiedlu Baranówka, już o czymś mówi. Śladem starań w postaci rozlicznych pism i osobistych interwencji przedstawicieli PUPiK „Ruch” u władz miejskich można byłoby dojść, niestety, do minorowych wniosków.

Czyżby to lekceważenie potrzeb? Życie wskazuje przecie co innego, o czym wciąż nie chce się wiedzieć. Posłuż się autorytatywnymi wypowiedziami na ten temat. W piśmie ministra handlu wewnętrznego do wydziałów handlu prezydium wojewódzkich rad narodowych i miast wydziałowych z dnia 2 października 1962 roku czytamy: „W związku z wprowadzeniem na terenie poszczególnych województw ograniczeń w sprzedaży artykułów przemysłowych w niedziele i święta przez powszechną sieć detaliczną, niezbędne jest nadanie szczególnej roli kioskom i sklepom „Ruchu” w zakresie zaopatrzenia ludności w szereg artykułów przemysłowych codziennego użytku”. I dalej: „...wprowadzenie na rynek artykułów przemysłowych za ich pośrednictwem w

trzeb. Oczywiście inne będą w miastach a inne w wsi, jeszcze bardziej odmienne na szlakach turystycznych. Jednym słowem — zaopatrzenie dostosowane do potrzeb klientów, Pismo powołuje się na zalecenie Sejmowej Komisji Komunikacji i Łączności, która w tym czasie analizowała działalność „Ruchu”. W związku z tym wysuwa się na pierwszy plan: „...troska o rozwój sieci, modernizację sklepów... analiza rynku, jego chłonności i lokalnych możliwości zaspokojenia potrzeb klienta”.

Doświadczenia argumentów przemawiających za wprowadzeniem w życie nowych zasad w zaopatrzeniu „przedsiębiorstwa kolportażu czasopism” i lepszym ustosunkowaniu się do jego dezhydratów. Powróćmy jeszcze do piśmie ministra handlu wewnętrznego — M. Lesza. Od października ubiegłego roku minęło już pół roku. Poza (rzekomo) słownymi zaleceniami na jednej z odpraw pracowników wydziałów handlu prezydium PRN żadnego innego śladu nie było. Dopiero w ubiegłym tygodniu (czyżby w wyniku zainteresowania się redakcją tą sprawą?) Wydział Handlu Prezydium WRN rozesłał pisma przekazujące odpowiednie zalecenia. Wiadomo, iż w powiatach często nawet w drobiazgowych spr-

## „LOT” rozwija swoją działalność

W połowie czerwca br. z warszawskiego lotniska Okęcie wystartuje do pierwszego lotu turbośmigłowy IL-18, otwierając nową, polską linię do Kairu. Długość linii Warszawa — Wiedeń — Ateny — Kair wynosi 3.283 km i jest najdłuższą z dotychczas eksploatowanych przez polskie lotnictwo komunikacyjne. Jest również pierwszą po wojnie sięgającą poza kontynent europejski. Loty odbywać się będą raz w tygodniu.

W związku z uruchomieniem nowej linii, zjadą od czerwca br. zmiany na trasie do Aten przez Budapeszt — Belgrad. I tak, zamiast dwóch połączeń przez Belgrad, będzie

jedno na turbośmigłowym Viscount 804, a drugie przez Wiedeń na IL-18. Belgrad będzie miał 3 połączenia tygodniowo, w tym 2 razy na IL-14.

Z innych tras — linia paryska uzyskała ostatnio bezpośrednie połączenie i takie same od czerwca będzie miał Rzym. Obydwie na turbośmigłowym IL-18. Natomiast bezpośrednie loty do Bukaresztu i Sofii odbywać się będą na IL-14.

Po uruchomieniu linii do Kairu, z Warszawy prowadzić będzie sieć lotnicza obejmująca 17 krajów. Długość linii zagranicznych wyniesie ponad 16 tys. km.



# Zamiast pomocy...

(Ciąg dalszy ze str. 3)

trzeń". Na przykładzie Gorlic jeszcze jeden paradoks. Miasto przystąpiło do konkursu turystycznego — w okresie letnim chce ściągnąć jak najwięcej turystów (w przyszłości także). Tymczasem pomija tak ważną dla rozwoju turystyki sieć „Ruchu”. Przeworski gospodarz, właśnie w centrum miasta usytuowałby okazały pawilon z czapismami, pocztówkami, pamiątkami i tysiącem innych drobnych dostępnych klientom o każdej porze dnia.

Rozwińmy dalej przyjętą motywację. Nie doszłoby zapewne do takich biurokratycznych „spieć”, jak w Łańcucie, gdzie ostatnio władze miejskie chciały odebrać „Ruchowi” pomieszczenie na magazyn lub w Przeworsku, gdzie zwrócono pieniądze (400 tys. zł), przeznaczone jako udział w budowie bloku, w którym miał być usytuowany lokal sklepowy. Oczywista strata dla Przeworska tak zaniebanaego w rozwoju budownictwa. Nie chciałbym tu już powracać do rozlicznych interwencji u władz miejskich Lubaczowa, Sanoka czy Brzozowa, wręcz utrudniających „Ruchowi” realizację planów w zakresie modernizacji swych sklepów, bo „łańcuch” przykładów byłby zbyt długi! Niechby posłużyli tylko dla ułatwienia przeprowadzenia modernizacji tych 21 sklepów, m. in. w Krośnie, Bieczu, Strzyżowie, Cieszanowie, Jędrzychowie, Korczynie, Rymanowie i Piłźnie już bez zbędnych „trudności”, których przy dobrej woli kompetentnych czynników zawsze dałoby się uniknąć. Przykładem mogą służyć Jasto, Przemyśl i Mielec, gdzie z pełną aprobatą przyjęto inicjatywę „Ruchu” w zakresie unowocześnienia sklepów. Być może dlatego właśnie w Przemyślu powstaje wprawdzie zamiast w wojewódzkim mieście, Klub Międzynarodowej Prasy i Książki!

W zanadru mam jeszcze jeden „wszki argument, dla tych, którzy na „powiatowym podwórku” najchętniej widzą uległych sobie miejscowych „potentatów” handlowych — MHD i PSS. Otóż w nieco przydługiej nazwie: PUPiK „Ruch” znajduje się znajome określenie: „Przedsiębiorstwo Państwowe”. A to coś znaczy i do czegoś zobowiązuje.

JÓZEF SZUBERT

## CIĄGLE BEZ ZMIAN

W Przemyślu przy ul. Mickiewicza 24 znajduje się placówka spedycyjna PKS, gdzie pracuje sporo robotników. Ponieważ najczęściej zatrudnieni są oni przy wyładunku węgla lub innych towarów, muszą przebrać się w odpowiednie ubrania ochronne, a po pracy należałoby się umyć. Tymczasem brak jest tutaj szatni, szafek, ani też nie ma wody. Jednym słowem, warunki niżej wszelkiej krytyki.

Stan ten wiele razy był omawiany na różnych naradach i zebraniach, obiecywano sprawę załatwić zgodnie z życzeniami pracowników, ale jak zwykle tutaj bywa, wszystko się kończy na obietnicach.

Sporo również było zachodów i prób starania się o podjęcie sprawy. Niestety, mimo istniejących przepisów bhp i tej sprawy również nie załatwiono. Jak widać, kierownik tej placówki wcale tymi sprawami się nie interesuje. W razie nalegań robotników, nigdy nie skąpi im obietnic. Mamy już tego dość i prosimy o jak najszybszą poprawę warunków pracy w naszej placówce.

Nazwisko znane redakcji

## COŚ NIE GRA

W październiku 1962 r. odwołaniem buraki cukrowe na punkt odbiorczy w Sandmie-

## Ze światła filmu

W jednej z galerii państwowych 27 malarzy wystawiło swoje płótna przedstawiające „Ewę 63”.

Na zdjęciu: tegoroczna modelka — aktorka brazylijska, znana nam z „Czarnego Orfeusza” — Marpessa Dawn w otoczeniu malarzy (od lewej) — Hilaire, Jacus i Claude Lepape.

CAF



rze, gdzie wagowy wydał mi kwit stwierdzający liczbę przywiezionych kwintali.

Po pewnym czasie otrzymałem rozliczenie z Cukrowni w Częstochowie, które różniło się od potwierdzenia wydanego przez wagowego. Wykazywało ono brak 1.550 kg buraków, a memu sąsiadowi Aleksandrowi Kawękiemu nie dopisano 1.000 kg. Pieniądze pobraliśmy według wykazu figurującego w kasie, tj. stosownie do rozliczenia nadesłanego z Cukrowni. O resztę więc należności napisaliśmy do Cukrowni, która uznała nasze sprostowanie i przysłała dodatkowe rozliczenie. Ale za te buraki, jak dotąd, nie ma kto zapłacić.

W ciągu pięciu miesięcy byliśmy już kilka razy w kasie Cukrowni, dowiadaliśmy się o naszą należność, ale za każdym razem wracaliśmy z niczym. Uważamy takie traktowanie kontrahentów za nieporządne i prosimy dyrekcję

Cukrowni o przyspieszenie załatwienia naszej prośby.

Józef Motyka  
Wrzawy pow. Tarnobrzeg

## JAK GROCHEM O SCIANE

Jesteśmy mieszkańcami Gorliczyny (pow. Przeworski). Do największej naszej przyjemności po pracy należy słuchanie radia. Cóż z tego, kiedy od miesiąca jesteśmy pozbawieni tej kulturalnej rozrywki. Nie możemy słuchać wiadomości z kraju i ze świata, a najważniejsze, że jesteśmy pozbawieni wszelkich emocji związanych z XVI Wyścigiem Pokoju.

Alarmujemy wciąż Przeworsk o naprawę sieci radiowej, ale to nie pomaga. Jesteśmy abonentami, płacimy i wymagamy, ażeby linia została jak najprędzej naprawiona.

Abonent z Gorliczyny



Najładniejsze osiedle Rzeszowa... Kolorowe lekkie bloki tworzą kompozycję na pewno korzystnie odcinając się od fasad Domu Kultury i otaczających go budynków. Domyście się już — mówię o Osiedlu Piastów, dumie ojców miasta i naszej, mieszkańców Rzeszowa. Za dwa lata osiedle rozwinię się do niepoznania. Już obecnie niczym przysłowione grzyby rosną mury nowych punktowców i bloków. Jeden z nich ma być w myśl harmonogramu przekazany użytkownikom 31 lipca br., kilka dalszych, pod koniec roku. Podobno są to obiekty bardzo oszczędnie zaprojektowane, z uwzględnieniem wszystkich warunków funkcjonalnych. Jeśli biuro projektów jest kuźnią postępu technicznego w budownictwie, to kowalami są na pewno wykonawcy.

Mądre przysłowie mówi — pokaż mi swoje obejście, a powiem ci jak gospodarz. Celowo je przytaczam, bo już na pierwszy rzut oka teren budowy prezentuje księżycową scenę. Zwaly ziemi mieszają się ze stertami budulca. Wszędzie pełno tego budulca — desek, żwiru, cegieł. W jamach i na przyzbach jest rozrzucony chyba według widzimisię kierowców. Oj, ktoś tutaj mocno nie dopatrzył na początku organizacji pracy na budowie i teraz mści się to w dwójnasób.

Jest południe, kiedy przekraczamy ogrodzenie oddzielające budowę od reszty. Nikt nas nie zapytał po co i za czym tu przybywamy, zresztą choć wypatrujemy oczy, nie dostrzegamy robotników na stanowiskach. Dopiero w samym środku placu przy drodze widzimy dwoje ludzi fleumatycznie przeczucujących ziemię. Inni kopią rów, paru zaś stoi nad nimi i dogaduje. Gromkie śmiechy świadczą o celności dowcipu.

Omijamy wadoły i kałuże.

Nigdzie nie widać dróg dojazdowych z prawdziwego zdarzenia. Głębokie koleiny w błocie świadczą, że tedy kiedyś poruszały się wyładowane materiały budowlanymi ciężarówkami. Spieszymy przed budowany punktowiec. Na kucie czwartej kondygnacji ani jednego murarza. Milczy stojąca obok pod daszkiem betoniarza. Jakiś robotnik kręci się z rękami w kieszeni. Gdzie majster? Ma przecież być ich tutaj na budowie pięciu, lecz dotąd żadnego nie zauważyliśmy. Robotnik wzru-

szył ramionami na znak, że nie wie, gdzie przełożony i skrył się w częściach surowego bloku.

Mijamy stertę słomy. Lecz co to? A jakże, wyciągnięty jak drut śpi na brzuchu pomocnik murarski. Poderwał się na odgłos naszych kroków, podniósł głowę, przetarł oczy, nawet się uśmiechnął, ale potem przyłożył głowę do słomy z powrotem.

Wreszcie widzimy pojedynczych robotników przy pracy. Klną siarczyście jak tylko budowlani potrafią. Kiedy się zbliżamy milkną i patrzą wilkiem. Gdzie się podziwa prawie dwustu ludzi tu zatrudnionych? Zagadnięty odpowiada pytaniem: niby nie wie, że zaopatrzeniowiec z dyrekcji przyjechał przywozić robotce ubrania i każdy robotnik poszedł po swoje?

Podążamy do odrapanego baru. Już z daleka słychać gwar i zgiełk. Zaglądamy do jednej izby. Kilkunastu robotników najspokojniej sobie plotkuje. To jeszcze nie tu. Rzeczywiście, obok w dużej sali przy stole tłok niepomiernej, głowa koło głowy. Od jak dawna wystają tutaj ludzie? Od godziny, półtorej? Straconego czasu nikt na budowie nie liczy, bo i po co? Intendent ma niezwykle poważną minę i długo wertuje w swoich szpargalach zanim przystąpi do załatwiania kolejnego interesanta. Zda się — celebrytę swoje czynności. Doprawdy jakby filozofia było takie ułożenie dystrybucji, by o ustalonym czasie zjawiali się poszczególne brygady, a nie wszyscy naraz. Inna już rzecz, że tym razem zaopatrzeniowiec przywiózł na budowę 9 czapek dla murarzy i kilkanaście rękawiczek. 9 czapek i setki zmarnowanych roboczo-godzin — prawda, mówi to już za siebie. Za parę dni zapewne zaopatrzeniowiec zjawi się po raz wtóry; przywiezie także kilkanaście czapek, może też i trochę rękawiczek...

Obeszliśmy prawie całą budowę i nikt nas dotąd nie zapytał za czym się kręcimy. Powoli robotnicy wypolają z baru i rozchodzą się po budowach. Stoimy przed jedną z nich i zadzieramy głowy w górę. Niczym w jaskółczym

## Oczyszczanie papieru gazetowego

Makulaturę można wykorzystywać jako surowiec do produkcji lepszych gatunków papieru. Trzeba jednak w tym celu usunąć z makulatury farbę drukarską. Pod tym względem kłopot był zawsze z papierem gazetowym: z niego farby „zmyć” się nie udawało, gdyż włókienka wsysały ją zbyt głęboko.

Ostatnio uczeni amerykańscy wynaleźli prosty i łatwy sposób chemicznego oczyszczania makulatury gazetowej i przekształcenia jej w rulony piękniego białego papieru. Nowa metoda znalazła już szerokie zastosowanie w USA. (NNT-PAP)

## Węgierskie kapele cygańskie rozchwytywane

Słynne węgierskie kapele cygańskie są dostojnie rozchwytywane na świecie. W roku ubiegłym 52 cygańskie zespoły muzyki ludowej, oprócz krajów socjalistycznych, odwiedziły m. in. Austrię, Belgię, NRF, Włochy, Turcję, a nawet Australię.

Plan na rok bieżący przewiduje znaczne rozszerzenie „eksportu” Cyganów węgierskich. Świetna kapela cygańska Toni Lakatosą zawędrowała np. w roku bieżącym aż do Japonii, a na zaproszenie prezydenta Sukarno odwiedzi też Indonezję.

## Komunikat WUML

W dniu 26 V 1963 r. I rok Wydz. Ekonom. sem. z tematu — problemy ekon. rozwoju państw gospodarczo słabo rozwiniętych oraz konsultacja z podstaw socjologii. Rok II — wykład pt. „Międzynarodowe stosunki ekon. i efektywność handlu zagranicznego”.

W dniu 21 V 1963 r. Wydz. Socjologiczny — sem. z tematu — „Główne kierunki we współczesnym katolicyzmie i specyfika katolicyzmu w Polsce” oraz spotkanie z mgr Bierzniatem — woj. prokuratorem.

**TADEUSZ SZAFAR**

# SPRAWCZY NORYMBERSCY

Amen: — Co po rozstrzelaniu robiono ze zwłokami?  
Ohlendorf: — Zakopywano je w rowach przeciwzołgowych lub w dołach.  
Amen: — Czy sprawdzano, czy wszyscy rzeczywiście zgineli?  
Ohlendorf: — Dowódcy jednostek mieli rozkaz uważać na to i w przeciwnym wypadku osobiste oddawać ostatni strzał.  
Amen: — Czy wszystkie te ofiary, kobiety, mężczyźni i dzieci, zabijane były w ten sam sposób?  
Ohlendorf: — Tak jest, do wiosny 1942 roku. Potem wyszedł rozkaz Himmlera, aby w przyszłości kobiety i dzieci zabijać jedynie w samochodach gazowych.  
Ohlendorfa przesłuchiwał również radziecki członek międzynarodowego trybunału, generał-major I. T. Nikiczenko:  
Gen. Nikiczenko: — W zeznaniach swoich powiedział pan, że celem Einsatzgruppe była likwidacja Żydów i komisarzy. Czy to ściśle?  
Ohlendorf: — Tak jest.  
Nikiczenko: — A do jakiej kategorii zalicza pan dzieci? Dlaczego mordowano dzieci?  
Ohlendorf: — Rozkaz brzmiał, że ludność żydowską należy wytepić w całości.  
Nikiczenko: — Łącznie z dziećmi?  
Ohlendorf: — Tak jest.  
Nikiczenko: — Czy mordowano wszystkie dzieci żydowskie?  
Ohlendorf: — Tak jest.

Trybunałowi przedstawiono szereg dokumentów, dotyczących działalności Einsatzkommando na zapleczu frontu wschodniego, a także przedstawiono naocznych świadków masowych egzekucji. Nie będziemy powtarzać tu tych wszystkich dowodów — w Polsce nie trzeba nikogo przekonywać o ludobójczym charakterze panowania hitlerowskiego. Chodzi tylko raz jeszcze o podkreślenie, że wszystko to było dziełem oddziałów specjalnych, podległych wprawdzie formalnie SD, ale ściśle współpracu-

jących z dowództwem niemieckich sił zbrojnych. Za całokształt ich działalności generalowie ponoszą więc pełną odpowiedzialność.

Na potwierdzenie — przedłożony trybunałowi urywek z oficjalnego sprawozdania „Einsatzgruppe A”:

„Einsatzgruppe A osiągnęła rejon koncentracji wojsk zgodnie z rozkazem z 26 czerwca 1941 r. (zaledwie cztery dni po napaści na Związek Radziecki! — przyp. aut.). Północna grupa armii składała się z XVI i XVIII armii oraz z 4 dywizji pancernej. Zagadnienie polegało na nawiązaniu kontaktu z głównodowodzącymi tych zgrupowań. Należy zauważyć, że stosunki z armią są jak najlepsze i jak najściślejsze. Częste kontakty są tak ścisłe, że poszczególne operacje planować można niemal pojedynczo...”

W posiadaniu trybunału znalazły się także wspomniane uprzednio oryginały podpisanych przez Keitela rozkazów, dotyczących sposobu prowadzenia wojny na wschodzie. Pierwszy z nich, wydany 13 maja 1941 roku, a więc na 6 tygodni przed rozpoczęciem operacji „Barbarossa” (napaść na Związek Radziecki) zezwala wszystkim oficerom na rozstrzelanie osób cywilnych, podejrzanych o działalność przeciwko wojskom okupacyjnym, nawet bez komendy sądu polowego oraz dopuszcza zbiorowe represje przeciwko całej ludności tych miejscowości, gdzie takie „przestępstwo” zostało dokonane. Drugi, z 23 lipca 1941 roku, zaleca „ustanowienie rządów terroru” przez niemieckie siły zbrojne i poleca dowódcom wojskowym przestrzegać „porządku” nie przez doganianie się dodatkowych jednostek bezpieczeństwa, lecz przez „stosowanie odpowiednich drakońskich środków”. Wreszcie trzeci, z 16 września 1941 r. zawiera następujące sformułowanie:

„W związku z tym należy pamiętać, że w tych krajach życie ludzkie często nie przedstawia żadnej wartości, a odstraszający wpływ osiągnąć można jedynie przez niezwykłą surowość. W takich wypadkach należy na ogół uważać karę śmierci dla 50—100 komunistów za właściwą rekompensatę śmierci jednego żołnierza niemieckiego. Sposób wykonania wyroku powinien dodatkowo wzmacniać odstraszający wpływ”.

W związku z innym rozkazem, wydanym „w imieniu fuhrera” 16 grudnia 1942 r., Keitela przesłuchiwał radziecki prokurator, gen. R. A. Rudenko:

Rudenko: — Czy przypomina pan sobie podstawową myśl tego rozkazu, że życie ludzkie nie przedstawia absolutnie żadnej wartości? Czy pamięta pan to zdanie?..

Keitel: — Tak jest.

Rudenko: — Podpisal pan rozkaz zawierający to twierdzenie?

Keitel: — Tak jest... (cdn)



# na budowie

gnieździe siedzi paru murarzy na którejś kondygnacji. Siedzą i opalają się. Na dole windziarka plotkuje sobie z młodym roslim młodzieńcem. Obok dwóch robotników taszczy przeraźliwie skrzęcające taczki wyładowane materiałami. Ułożona z desek ścieżynka ma chyba długości więcej niż 50 metrów i wije się wadłami. Kroplisty pot płynie z czoł wozaków, przepalone, zakurzone koszule ściśle przylegają do ich ciał. Ciężka harówka. Ten morderczy i kosztowny wysiłek przy najmniej w części można byłoby wyeliminować, gdyby złożono przedmiot budulec bliżej wznoszonego punktowca. Dodajmy, że zaprawa murarska, piasek i inne materiały są jeszcze dalej usytuowane niż prefabrykaty. Ile trzeba w ciągu miesiąca dopłacić niepotrzebnie za robociznę, dowóz na budowę materiałów z tych odległych składowisk? Teraz już wiem dlaczego w Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, które realizuje tę inwestycję są takie duże przekroczenia funduszu plac.

Dopiero teraz zjawia się majster ob. Franciszek Ba-

chan i obcesowo zapytuje się co my tu robimy. Kierownika budowy, którym jest ob. Tadeusz Mazur oczywiście nie ma. Poszedł chyba do dykcji. Nie widać też dalszych czterech majstrów. Gdzie są niektórzy z nich? Nie jego rzecz się tym interesować. Mijamy znów barak, tłok wokół stolika zaopatrzeniowca wciąż duży. Grupkę robotników koło furgonetki z rącznikami widzieliśmy jeszcze pół godziny później.

Zelżał już trochę żar. Ruszyły betoniarki, zaskwierczały przeraźliwym chórem taczki. Tego dnia nie zarobią dużo ludzie. Z winy majstrów, ludzi, którzy jak się potem dowiedziałem ani nie legitymują się odpowiednim przygotowaniem fachowym, ani też zbytnią pilnością. Dlaczego im właśnie, wcale nie najmniejszym majstrom w przedsiębiorstwie, powierzono dozór na tak ważnej budowie? To jeszcze nie wszystko, że zawiera się tutaj z poszczególnymi zespołami ludzi odpowiedzialnie umowy akordowe, jeśli cała zapobiegliwość majstrów kończy się na podpisywaniu papieru. Akord ilcha organizacja pracy, jak też zwy-

kie niedbalstwo — to przecież antypody. Nie ma koordynacji czynności pracowników grup pomocniczych a fachowych. Murarze czekają na dowożących, a dowożący na murarzy. Przy takim układzie organizacji efekt pracy musi być połowiczny. Dodajmy tutaj; aktualnie nie ma żadnych poważniejszych braków materiałów budowlanych, praca mogłaby być przy większej obojętności dozoru lepiej zorganizowana. A chodzi przecież o szybką likwidację skutków zimy. Skutków widocznych tutaj na każdym kroku.

Zajrzeliśmy np. do pewnego budowanego bloku. Wylewany beton, popękane ściany, żawy fundamentowe i mury upstrzone są szczelinami, do których dwie dionie był włożony. Na posadzce jeszcze lód na kilka centymetrów. Pod spodem ziemia zmarznięta do kilkudziesięciu centymetrów w głąb. Z tą budową trochę trzeba będzie się wstrzymać, poczekać aż mury wrócą na swoje miejsce, potem dopiero ustalić środki zaradcze. Zamontowany ogromny dźwig stoi bezczynnie. Rosną koszty amortyzacyjne, straty. To wina aury. Ale świadomość ciężkiej zimy gdzie indziej stanowi czynnik mobilizujący załogę, kierownictwo. Dlaczego nie tutaj? Właśnie — dlaczego?

ST. GALOS



Na zdjęciu wspaniały renesansowy ratusz w Poznaniu. Został on przebudowany w latach 1550-1555 przez Jana Bąbystę di Quadro. Podziwiają go licznie przybywający do Poznania turyści. Już wkrótce podczas Międzynarodowych Targów Poznańskich będą ich znowu setki tysięcy.

## OGŁOSZENIA RÓŻNE

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie pozna Ciepłe Biuro Matrymonialne „Syrenka” — Warszawa, Elektoralna 11. K-956/28.

SPRZEDAM skuter „Osa” — nowy. Wiadomość: Przemysł, tel. 26-94. Pg-986/1.

ZGUBIONO pieczątkę o treści: „MHD” Przemysłowo-Spożywczy Sklep nr 1 Rozwadowski. Pg-985/1.

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną XW-5576 wydaną przez Wydział Komunikacji — Wrocław, na nazwisko Olechny Władysław. Pg-984/1.

„JAWĘ” CZ — 175 — sprzedam. Tarnobrzeg, Mickiewicza 9a m. 39. G-855/1.

DYREKTOROWI Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie, a równocześnie Ordynatorowi Oddziału Reumatologicznego dr Władysławowi Władysławskiemu, dr Zdzisławowi Grudzińskiemu, siostrze i pozostałemu personelowi za okazaną pomoc i troskliwość podczas leczenia serdecznie podziękowanie składam Olga Zawadowska. G-850/1.

ORDYNATOROWI dr Gnatowskiemu, dr Galkiewiczowi, dr Polaczykowi, a szczególnie dr Edwardowi Piotrowskiemu, całemu zespołowi położniczy i pielęgnarek Oddziału Położniczo-Ginekologicznego Szpitala MSW, za pełną przykłądną poświęcenia walkę o życie Lidii Jerysz oraz jej dziecka — dziękuję małż. G-894/1.

SPRZEDAM samochód „Dodge” 3/4 t w stanie dobrym. Wiadomość: postój dorożek — Leżajsk. G-890/2.

SOCHA Edward zgubił świadectwo dojrzałości nr 22 wydane w roku 1957, przez Liceum Ogólnokształcące w Nisku. G-893/1.

DWA pokoje z kuchnią w Wrocławiu, niedaleko Dworca Głównego, zamienie na pokój z kuchnią lub pokój w Rzeszowie. Wiadomość: Wrocław, ul. Prądzińskiego 24a/15, Jan Spustek. G-886/1.

ZGUBIONO tablicę rejestracyjną nr RI 4348 wydaną przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej. G-896/1.

MORAWIEC Fryderyk zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Ropczycach. G-897/1.

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe, do dzieci. Zgłoszenia po godz. 16. Rzeszów, Obr. Stalingradu 43a/16, internat. G-895/1.

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 625/62 wydaną przez Technikum Samochodowe w Rzeszowie. G-891/1.

Zgubiono legitymację ubezpieczeniową: pracowniczka — seria „P” 36984 oraz czł. rodzin — seria „D” nr 036515, wydane dla PGR — Narol. K-1104/1.

Kasę pancerną średnich rozmiarów

zakupi

Państwowa Szkoła Pielęgniarska Przemysł, ul. Słowackiego nr 85. Oferty należy kierować pod w/w adresem.

K-1106/1

Zgubiono następujące tablice rejestracyjne pojazdów: RL-1614, RL-1646, RL-1647, RL-1648, RL-1654, RL-1655, wydane przez Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Rzeszowie.

K-1105/1

## Komentarz Oldboy'a

Wszystkie znaki na niebie i ziemi, a nade wszystko aktualne pozycje rzeszowskich zespołów w poszczególnych ligach i klasach wskazują, że finał sezonu piłkarskiego 1962/63 może być dla nas wyjątkowo nieciekawym. Upoważnia do postawienia takiej prognozy słaba dyspozycja naszej ligowej trójki w ostatnich meczach, upoważniają również nadzieje na ewentualną poprawę poziomu gry zespołów zajmujących czołowe miejsca w lidze okręgowej, skłania wręcz do takiej a nie innej oceny ciągłego braku na naszych stadionach ciekawych indywidualności piłkarskich, szczególnie zaś słabiutki postęp młodzieży.

Ligowa Stal kontynuuje swój odwrót i w ciągu trzech tygodni zanotowała znaczne straty. Na domiar złego po meczu z Odrą rzeszowianie otrzymali w całej prasie bardzo krytyczne recenzje, zresztą całkowicie odpowiadające przeciętnym kwalifikacjom zademonstrowanym opolskiej publiczności. Środowy mecz z przeszkowskim Tatraniem w niewielkim stopniu zdołał poprawić te opinie.

Szczęśliwie jeszcze składa się, że wobec fatalnej postawy outsiderów — Lecha i Lechii nasz beniaminek jest dostatecznie zabezpieczony przed poważniejszymi komplikacjami i w tej chwili nie ma żadnych powodów, aby forsować nastroje niepokoju i niepewności o losy naszych piłkarzy na finiszu mistrzostw ekstraklasy. Okoliczność tę należałoby jednak z całą rozważnością, spokojem, ale też i konsekwencją wykorzystać dla znalezienia możliwie najlepszego i najsilniejszego zestawienia drużyny, zestawienia odbiegającego wyraźnie od składu, który wystąpił w ostatnim ligowym meczu. Jeśli tacy piłkarze, jak Marciński, Gnida, a nawet Poświat i Trampisz nie spełniają wyznaczonej roli, albo też wykonują swoje zadania w sposób daleko niewystarczający — nie widzę powodów, dla których Myśliwcy, Krupa czy też Kruk muszą stać w szeregu w drużynie rezerwowej. Nie jest przecież powiedziane, że np. etatowy niedługo stoper rzeszowskiej jedenastki — Myśliwcy — już w kołyszce otrzymał koszulkę z nr 3...

Rzeszowianie mają teraz tygodniową przerwę w rozgrywkach ligowych. Może to i dobrze, że ważny mecz z poznańskim Lechem odbędzie się w nieco późniejszym terminie. W zastępstwie oglądać będziemy w dniu 21 bm. r. dzieckich piłkarzy — ligowy

zespół Dynamo z Mińska. Spotkanie interesować nas będzie przede wszystkim jako kolejny sprawdzian przydatności większej grupy piłkarzy do ligowego zespołu.

Nie spełniają się nadzieje sportowego Krosna towarzyszące przez tyle miesięcy jedenastce Kilara. Słabiutki pojedynek z Polonią Gdańsk oraz Bałtykiem, wrzesnie porażka w Bytomiu, wszystko to wobec dobrej postawy konkurencyjnych firm — raciborskiej i częstochowskiej, zepchnęło reprezentantów Podkarpacia na dalszy plan. Obawiać się też należy, że ewentualna szansa odrobienia strat pozostanie już do końca mistrzostw w sferze pobożnych życzeń sympatyków piłkarskiej jedenastki Karpat.

Jeszcze bardziej popępane nastroje panują w tej chwili w Mielcu. Od ostatniej niedzieli Stal znacznie częściej analizuje końcowy układ drużyn zagrożonych spadkiem niż sytuację w czołowie. I nie należy się temu dziwić — niedawny kandydat do ekstraklasy nie jest w tej chwili pewny nawet „złotego środka” tabeli. Wprawdzie korzystny układ pojedynków na finiszu powinien sprzyjać reprezentantom Mielca, warto jednak pamiętać i o tym, że licho nie śpi.

OLDBOY



### NA WAKACJE

Spodnie i bluza z wycięciem w szpic z żaglowego płótna w kolorze błonnie-błęskim. Kontrast stanowią podwójny pasek u dołu bluzy i wycięcie w kolorze zgniozelenym.

CAF

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

K-1107/1. SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Harciu ogłasza przetarg na budowę zlewni mleka w Ulanicy. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 27 maja, godz. 8. Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni, w dniu 27 maja 1963 r. o godz. 10. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-1109/1. DYREKCJA TECHNIKUM ŁĄCZNOŚCI w Przemyslu, ul. Kilińskiego 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonawstwo następujących robót remontowych: 1) malowanie wewnątrz farbą klejową budynku szkolnego, 2) płukanie grzejników i przewodów centralnego ogrzewania wraz z naprawą i wymianą uszkodzonych części c. o. w budynku internackim, 3) wykończenie pralni internatu (roboty elektryczno-instalacyjne i wodociągowe kanalizacyjne). W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do dnia 25 maja 1963 r. w kancelarii szkoły codziennie od godz. 8 do 15. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 maja br. Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

K-1108/1. Dyrekcja Stajni Koni Stubno pow. Przemysł ogłasza przetarg na wykonanie rowów odpływowych wzdłuż drogi na odcinku ok. 2000 mb. Dokumentacja techniczna do wglądu w Dyrekcji SK. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa dnia 30 maja br. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 maja br. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania powodów.

K-1103/1. Państwowe Gospodarstwo Rolne Posada Leska ogłasza przetarg na sprzedaż rocznego żrebacka. Cena wywoławcza 1.500 zł. Przetarg odbędzie się w w/w Gospodarstwie, w dniu 21 maja br.

## OGŁOSZENIE O LICYTACJI

K-1102/2. PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dębicy sprzedaje w drodze licytacji w dniu 22 maja 1963 r. o godz. 10, w biurze Wydziału przy ulicy Marchlewskiego 13, pokój nr 23 następujące obiekty do rozbiórki: 1) budynek mieszkalny parterowy murowany, przy ul. Głowackiego 33, wraz z przynależnościami (b. własność ob. Jolanty Gil), 2) budynek mieszkalny parterowy, przy ul. Głowackiego 33, wraz z przynależnościami (b. własność ob. Karola Gil). Wartość rozbiórkowa, a zarazem wywoławcza wynosi: ad 1) 34.238 zł, ad 2) 50.983 zł. W razie braku kupca na I licytacji odbędzie się II licytacja o godz. 11. W razie braku kupców na II licytacji odbędzie się III licytacja o godz. 12. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do złożenia wadium w kasie Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, w wysokości 1/10 części ceny kupna.

## RADA ROBOTNICZA I DYREKCJA KOPALNI I ZAKŁADÓW PRZETWÓRCZYCH SIARKI IM. MARCELEGO NOWOTKI W MACHOWIE k/Tarnobrzęga

zawiadamia.

że w dniu 20 kwietnia 1963 r. dokonano podziału funduszu zakładowego za 1962 r. W związku z tym wszelkie roszczenia dotyczące udziału w premii rozrachunkowej pracownicy zwolnieni z przedsiębiorstwa winni składać pod adresem Rady Robotniczej KIZPS do dnia 31 maja 1963 r. Roszczenia zgłaszane po 31 maja 1963 r. zgodnie z uchwalonym regulaminem nie będą rozpatrywane. K-1086/3

## JUNAK 350 — cena 24.000 zł

to wygodny, szybki środek lokomocji przy codziennych dojazdach do pracy i uprawiania turystyki. Posiada nowe obudowy silnika z tłumikiem cichobieżnym o wzmocnionej ramie.

DO NABYCIA W SKLEPACH „MOTOZBYTU” NA DOGODNYCH WARUNKACH RATALNYCH: wpłata gotówką tylko 2.400 zł, pozostała kwota na 30 rat miesięcznych po zł 720.

Poleca się dodatkowo zakup jednoosobowych wózków bocznych do motocykli „Junak” i „Pannonia”, w cenie 6.500 zł. K-1092/3





**Piątek**  
**17 maja**

**TEATR**

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Burza — godz. 19

**KINA**

ZORZA (ul. 3 Maja) — Ich dzień powszedni (pol. 1. 18) godz. 15.30, 17.30, 19.30, APOLLO (ul. 3 Maja) — Requiem dla 500 tys. (pol. 1. 16) godz. 16. Futrzany gang (ang. 1. 12) godz. 17, 19.15, GOPLANA (Starmieście) — Filip i Flap na bezludnej wyspie (fr. 1. 18) godz. 17, 19, LETNIE (Al. Komunistów) — Zadzwońcie do mojej żony (pol. 1. 16) godz. 20, MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Smak modu (ang. 1. 18) godz. 17 PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) — Nie umieraj mamo (pan. jap. 1. 8) godz. 17, 19, SWIT (ul. Langiewicza) — Burza nad stepem (panor. jug. 1. 16) godz. 17, 19, WDK (ul. Okrzei) — nieczynne.

**RADIO**

**Program I**  
Program dnia: 5.40 15.05  
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00  
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00  
9.00 Dla kl. VI — „Wyprawa” — siuch. 11.00 „Ze wspomnień starego dziennikarza warszawskiego” 11.30 „Wesoło i wiosennie” 12.45 „Swojskie melodie gra zespół harmonistów 13.00 Dla kl. I i II — „Dzieci słuchają muzyki” 14.00 „Ludzie na rozstajach — fragm. pow. 15.10 Dla uczniów szkół średnich — słuchowisko „Życie życiem się żywi” 16.05 Pieśni St. Moniuszki 16.35 Program młodzieżowy — „Ewa i Księżyc” 17.05 „W Sejmie i o Sejmie” 17.15 „Kultura pilnie poszukiwana” 18.00 UR — „Redaktor Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności” 18.10 „Sobótki” — odc. pow. 18.30 Kurs nauki języka rosyjskiego 18.55 „Pieć minut o wychowaniu” 19.00 Koncert życzeń 20.30 Gra Zespół Klarncistów S. Maciejewskiego 20.45 „Ze wsi i o wsi” 21.00 „Notatnik kulturalny” 21.10 „Rozmowy o wychowaniu” 21.20 „Trzy po trzy” Zespołu Dziewiątka 22.05 „Kącik melomana”.

**Program II**  
Program dnia: 6.17 13.40  
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 15.00 19.00 23.50  
8.35 Felieton ekonomiczny 9.45 Kurs nauki języka angielskiego 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 11.30 Transmisja ze stacji na placu Defilad w Warszawie 12.15 Muzyka ludowa Ameryki Łacińskiej 12.45 Korespondencja z zagranicy 13.25 „Łańcuch Kościeja” — odc. pow. 14.35 „Z problemów współczesnej wiedzy” 15.05 Pieśni i miniatury fortepianowe 15.30 Dla dzieci — odc. książki W. Woroszyńskiego pt. „I ty zostaniesz Indianinem” 16.40 „Pieśni i tańce świata” 18.45 „W dewizowym kręgu” 21.52 Wiadomości sportowe 22.05 Teatr Młodych — „Złoto” — siuch. 22.42 Muzyka taneczna. Rozgłośnia Rzeszowska PR 12.45 Audycja dla wsi w oprac. A. Sobcy 16.10 Radioreklama 16.20 Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej 16.35 Publicystyka młodzieżowa w oprac. I. Skalskiej 18.45 Gra kapela ludowa Rozgłośnia PR w Rzeszowie.

Ogólnopolski program TV Warszawa 16.50 Program dnia 17.00 „Młs z okienka” 18.40 „Wielokropek” — program satyryczny 18.55 „W Skarbcu Królewskim na Wawelu” 20.00 „Do-branoc” 20.10 „Majowy dzień” — publ. młodz. 20.40 Film fabularny 22.30 Wyścig Pokoju — reportaż filmowy z VIII etapu.

Katowice 16.30 „TV Katowice informuje” 18.25 Program tygodnia 20.40 „Tata, mama, córka i zięć” — film fab. radz. (od lat 16).

**„REQUIEM DLA 500 TYSIĘCY”**



Dzisiaj na ekranie kina „Apollo” wchodzi nowy polski film dokumentalny „Requiem dla 500 tysięcy” w realizacji Jerzego Bossaka i Wacława Kaźmierczaka. Film przedstawia bohaterką walkę Żydów w getcie warszawskim z hitlerowskim okupantem. Dokumentalne zdjęcia ukazują barbarzyńskie metody hitlerowców stosowane wobec ludności żydowskiej. Przed filmem wyświetlony będzie dodatek „Dzień powszedni gestapowca Szmidta”, opracowany na podstawie autentycznych zdjęć, wykonywanych przez niego samego w okupowanej Polsce. Stowem, zestaw filmowy godny jest obejrzenia. Film wyświetlany będzie do 20 bm. na pierwszym seansie.

**STRZELNICA**



**myśliwska**

Od kilku miesięcy w lasach niedaleko Głogowa trwa budowa jedynego w naszym województwie obiektu. Jest nim strzelnica myśliwsko-sportowa. Już w niedalekiej przyszłości, bo najprawdopodobniej w lipcu, ten nowoczesny myśliwski ośrodek otworzy dla członków PZL swe podwoje. Strzelnicę buduje się nie tylko kosztem państwowych nakładów. Mają tu swój społeczny wkład również członkowie Polskiego Związku Łowieckiego. Z wydatną pomocą przyszli budowniczym także

żołnierze Jednostki KBW Ziemi Rzeszowskiej. W pierwszomajowym czynnie żołnierze KBW przepracowali przy budowie strzelnicy 150 dniówek. Ich społeczny czyn oblicza się na sumę 7,5 tys. złotych. Dużą to pomoc dla budowniczych. Za ten cenny wkład Komitet Budowy Strzelnicy Myśliwsko-Sportowej serdecznie dziękuje żołnierzom KBW.

Widoczna na zdjęciu skóra odstrzeżonego przed kilkoma tygodniami wilka — olbrzyma (73,5 kg — rekord świata), znajdzie się jako jedno z licznych myśliwskich trofeów w głogowskiej strzelnicy.

(w)  
Fot. M. KOPEC

**Mister brudas...**

O tym, że brudne ręce są przyczyną wielu chorób nikogo przekonywać nie trzeba. Nie tylko zresztą ręce... Zadajemy sobie nieraz pytanie (bardzo zdziwieni, bo przecież przed wyjściem z domu myliśmy się), gdzie tak się ubrudziliśmy, przecież nic nie robiliśmy. Nie? Małeńka przesada, a podróz autobusem? Nikt nie wymaga od konduktorów, aby wzorem obsługi wagonów sypialnych przed wejściem pasażerów wycierali szmatką poręczę, ale przydatoby się więcej troski o wnętrze naszych autobusów. To bardzo nieładnie, jeśli rano wyjeżdża

**Na trzy głosy**

**W razie wypadku...**

Na drogach naszego kraju porusza się obecnie około 1 400 tys. pojazdów samochodowych (ponad 850 tys. motocykli). Zwiększający się z każdym rokiem ruch pojazdów pociąga za sobą wzrost liczby wypadków drogowych, powodujących liczne straty materialne, ofiary w ludziach. W myśl kodeksu zobowiązań za wyrządzoną szkodę odpowiada posiadacz pojazdu. W praktyce dochodzenie odszkodowań tego rodzaju jest uciążliwe i długotrwałe —

sprawcy wypadków uchylają się od polubownego zaspokojenia roszczeń, zmuszając tym samym poszkodowanych do ich dochodzenia na drodze sądowej. Od dnia 1 stycznia 1962 r. wprowadzono obowiązek ubezpieczenia posiadaczy pojazdów samochodowych, zapewniając wszystkim poszkodowanym wyrównanie strat doznanych w wypadkach drogowych. Na ten temat mówią:

— Bolesław Matyka — inspektor Oddziału Wojewódzkiego PZU w Rzeszowie.

— Mamy sporo kłopotu z... poszkodowanymi. Wprost nie do wiary, nie zgłaszają się po należne im odszkodowania. Czytamy więc pilnie samy notatki prasowe o wypadkach, szukamy poszkodowanych i wypłacamy odszkodowania.

— Kierownik transportu w jednym z rzeszowskich przedsiębiorstw:

— Owszem, wiemy o ubezpieczeniu i odszkodowaniach, ale uszkodzenia pojazdów były tak niewielkie, że nie... opłacało się (?)

— Kontroler PZU:

— Obowiązkiem ubezpieczeniowemu podlegają pojazdy, do których stosują się przepisy o rejestracji pojazdów samochodowych i które zostały dopuszczone do ruchu na drogach publicznych, a więc samochody osobowe, autobusy, samochody ciężarowe, samochody specjalnego przeznaczenia (pogotowie ratunkowe, straż, cysterny, dźwigi itp.), ciągniki i motocykle. Jakkolwiek obowiązkowe ubezpieczenia zostały wprowadzone 1 stycznia 1962 r., to jednak nie są one dostatecznie znane społeczeństwu, pasażerowie korzystający z lokomoty samochodowej, jak również przechodnie nie wiedzą często, że w razie wypadku przysługuje im świadczenie z PZU.

Wysłuchał: (R. B.)

**Dzisiaj odczyty**

Dzisiaj o godz. 18 w sali Muzeum odbędzie się odczyt pt. „Warmia i Mazury — kraj polskich pamiątek”, ilustrowany reprodukcjami. Odczyt wygłosi mgr Teresa Zurawska. Po prelekcji wyświetlony zostanie film „Warmia”. Dyrekcja

Muzeum zaprasza do udziału w odczycie wszystkich zainteresowanych.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Księgowych w Polsce Oddział Wojewódzki w Rzeszowie, mgr Tadeusz Kosacz dyrektor Departamentu NIK w Warszawie wygłosi odczyt pt. „Analiza ekonomiczna jako narzędzie kontroli i zarządzania”.

Odczyt wygłoszony będzie dzisiaj w świetlicy Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Montażowego w Rzeszowie, ul. Zygmuntowska 17. Wstęp wolny.

**Piasek uratował kolarzy**

Gęsi uratowały Rzym, a piasek... kolarzy w Rzeszowie. Bo proszę sobie wyobrazić, co by to było, gdyby zamiast prosto, niektórzy kolarze skręcili w prawo i znów znaleźli się na tej samej drodze, a inni byłiby już o 100 m dalej. A mogło to się zdarzyć. Otóż robotnik który malował (pod nadzorem) strzałki informacyjnej na placu Gwardii Ludowej zamiast namalować je prosto, zrobił niepotrzebny „zakrętas” w prawo i... zdziwiona publiczność z okien, balkonów zaczęła protestować. Strzałki zaszypano piaskiem namalowano nowe... kolarze pojechali prosto do mety... (rb)

**Pustka w kinach**

Wielki rzeszowski dzień, w którym biało-czerwoni kolarze zwycięsko wjechali do Rzeszowa nie był zbyt pomyslny dla kas naszych kin. Na pierwszym i drugim seansie we wszystkich przybytkach X Muzy frekwencja była znikoma... mimo „ze leciały” interesujące filmy. Kasjerki kin sprzedawały tego dnia zaledwie około 10 proc. codziennej puli biletów. Jest to jeszcze jeden dowód olbrzymiego zainteresowania wspaniałą imprezą, Kolarskim Wyścigiem Pokoju.

**Zgubiono-znaleziono**

W pokoju nr 100 są do odebrania następujące przedmioty: parasolka pozostawiona w autobusie MPK w dniu 12 bm., portmonetka, w której znajduje się kilka zdjęć, woreczek z dziećmi panto-felkami gimnastycznymi, portmonetka, dokumenty na nazwisko Franciszek Solecki zgubione w dniu 16 bm. oraz klucze zgubione w tym samym dniu na ul. Obrońców Stalingradu (2 klucze na metalowym kółeczku z przyczepioną plecionką z płatek w kolorze żółtym).

**TUŻ ZA RAMPĄ**

Przed miesiącem na ulicy Krakowskiej tuż poza rampą zapadła się jezdnia. Półmetrowa wyrwana na tej ruchliwej trasie — to prawdziwe nieszczęście dla kierowców pojazdów mechanicznych. Samochody jeszcze jakoś ją pokonują, ale motory... Tak, to właśnie motocykliści, ci najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo postanowili zlikwidować pułapkę za pomocą drewnianej kładki. Niech więc drogowcy się nie zdziwią, jeśli w najbliższym czasie wyrwana na ul. Krakowskiej otrzyma drewniane pokrycie. Choć prawdę mówiąc, wolelibyśmy, aby półmetrowa zapadlina została w inny, bardziej fachowy, sposób zlikwidowana.

**PO CO SKRZYNKI?**

Redaktorze, jak Wam wiadomo, w każdym „porządnym” domu istnieje takie urządzenie, jak skrzynka na listy. Udowodnienie to mogłoby rzeczywiście oddać duże usługi lokatorom, gdyby listonosze zwracali na nie nieco więcej uwagi. Tymczasem nie wszyscy doreczeniści dostrzegają listowe skrzynki... i starym zwyczajem wtykają przesyłki po prostu w drzwi. Jeśli ciekawskie dzieciaki nie wyciągną listu, wszystko jest w porządku. Lepiej jednak i pewnie lokować listy, awizy czy inne przesyłki w skrzynkach. Więcej, uważam nawet, że i dla telegramów byłoby to odpowiednie miejsce. W końcu przecież każdy z nas może codziennie lustrować swoją skrzynkę. Mniej to chyba kłopotliwe niż pędenie z pozostawionym w drzwiach awizem (po telegram) na drugi koniec miasta.

**BEZ ZMIAN**

Mimo naszych uwag, w kiosku „Ruchu” obok Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwałce nie się nie zmieniło. Punkt jak dawniej bardzo często bywa zamknięty... w porze dogodnej dla sprzedawcy. Nikt, nawet z najbliższych sąsiadów kiosku nie wie, w jakich godzinach punkt „Ruchu” jest otwarty. Każdego

bowiem dnia otwiera i zamyka się go o innej porze. Najwidoczniej sprzedawca poza prowadzeniem kiosku ma jeszcze inne obowiązki... dlatego „tak często” się urywa”. Dla mieszkańców Boguchwały niezrozumiałą jest również fakt, dlaczego „Nowiny” docierają do kiosku dopiero około południa... przecież to tak blisko Rzeszowa.

**JESZCZE O RÓŻACH**

Redaktorze, pisaliście niedawno o zniszczonych różanych krzewach przy ulicy Obrońców Stalingradu. To chyba nie jedyny wypadek. Popatrzcie co zostało z róż na jednej z rabatek przy ul. Asnyka. Na budynku „Galuxu” od kilku tygodni „twoży się” z rozmachem wielki neon. Taki akcent nie zaszkodzi na pewno starej ścianie budynku, ale czy koniecznie trzeba było zdeptać doszczętnie kilkanaście krzewów róż? Rabatę zabezpieczono sznurkiem dopiero przed dwoma dniami, tj. wówczas, gdy róż już solidnie ucierniał. Niedbalstwo, niedopatrzenie — jakby tego nie nazwać, bez konsekwencji objeść się nie powinno. Po prostu przedsiębiorstwo, które nie zabezpieczyło kwiatów — powinno na własny koszt uzupełnić teraz brakujące krzewy. Taka nauuczka będzie przestroga również dla innych.

**Z sali sądowej**

**PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA NIEPŁACENIE ALIMENTÓW**

Walenty Kurpyto, że wsi Szklary w pow. rzeszowskim od 1955 r. złośliwie uchylał się od płacenia alimentów na rzecz swego syna, Stanisława. Za powyższe już po raz drugi stanął przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie.

Mimo tłumaczeń, że nie płaci „bo choruje” — Sąd stwierdził, że Kurpyto świadomie uchyla się od podjęcia pracy, by nie płacić alimentów i skazał go na pół roku bezwzględnej więzienia. Wojewódzki Sąd Rewizyjny wyrok ten zatwierdził.

**CHULIGANI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH**

Marian Stachowicz, Stanisław Wilk i Władysław Rak stanęli przed Sądem Powiatowym w Rzeszowie pod zarzutem wywołania gorszącej awantury, napadu z nożem i ciężkiego pobicia pałką drewnianą, podczas zabawy w Racławowce, Adama D. W wyniku rozprawy — Sąd

uznał wszystkich trzech chuliganów winnymi zarzucanego im czynu i skazał: M. Stachowicza na 1 rok więzienia, St. Wilka na 8 miesięcy więzienia, a Władysława Raka na trzy miesiące więzienia. Wojewódzki Sąd Rewizyjny wyrok ten zatwierdził.

**NOWINY RZESZOWSKIE**

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RZWiP. Redakcja kolegium: Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redakcja: centrala 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4353, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 49, Przemyski, ul. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 107, tel. 394. Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 43 — tel. 4652.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczta. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne R-1-756